Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr. 51. Łódź—Piotrków—Wilno 20 grudnia 1931 r. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ		
1 strona wiersz m/m	.....	75 groszy.
Kronika „ „	.....	50 „
Nadesłane „ „	.....	40 „
Zwykłe „ „	.....	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Współczesne zagadnienie gospodarcze a żydzi.

Dzisiejszy stan gospodarczy społeczeństwa. — Gdzie tkwią przyczyny dzisiejszej nedzy? — Rola żyda w gospodarce społecznej. — Opinja Sombarta Tajemnica powodzenia żydów i talmud. — Jak wpływać na zmianę stosunków aby w Polsce było dobrze.

Żyjemy w czasach, które nazywamy przełomowymi. Widzimy dokoła siebie, jak upadają i łamią się wszystkie ludzkie obliczenia i zamysły, jak wobec potrzeb bieżącej chwili wszystko, co tak ludzie mądrze wymyślili, zupełnie zawodzi.

Wojna światowa to tylko zewnętrzny koniec tych trudności. Zaczyna my rozumieć, że dzisiejszy kryzys, który ciągnie się od zakończenia wojny, a więc od lat 13 względnie lat 11, jeżeli chodzi o Polskę, ma swoje źródło w wyłącznym i przesadnym kulcie rozumu i potęgi materjalnej, połączonych z zaniedbaniem kultury i uprawy, pozostałych władz ducha ludzkiego, to jest uczucia i woli. Widzimy dzisiaj jasno, że wysubtelniony rozum ludzki i wydoskonalona technika życia zewnętrznego, nie przyniosły człowiekowi dzisiejszemu szczęścia i zadowolenia. Jawią się przed oczyma naszemi takie paradoksy, że ludzie cierpią na bezrobocie, na głód i nędzę wskutek nadmiaru produkcji, nadmiaru środków żywności i innych rzeczy.

W czem tkwi przyczyna tego zjawiska?

Ekonomja społeczna wyjaśnia nam to w ten sposób, że nadmiar produkcji występuje wtedy, gdy wytwórcy stwarzają **sztucznie różne potrzeby**, różne przedsiębiorstwa, które **spekulacja finansuje na rynku pieniężnym.** Przypuszcza się więc, że zapotrzebowanie automobilów, kauczuku, nawozów sztucznych, produktów rolnictwa i przemysłu będzie ogromne. Zakłada się więc mnóstwo przedsiębiorstw, rzuca się na rynek tysiące papierów wartościowych wszelkiego rodzaju akcyj, udziałów i t. p. Przez jakiś czas, kurs ich podnosi się, lecz pewnego dnia przekonujemy się, że towar, który miał być wytwarzany, nie znajduje zbytu, papiery, które reprezentowały ich wartość spadają, a w ślad zatem spada i kurs wszystkich innych walorów. Następstwem tego jest ograniczenie konsumcji, które stale rozszerza się na wszystkie dziedziny życia gospodarczego, powoduje bankructwa nawet takich przedsiębiorstw, które zdala stały od tej zachłannej na mamonę spekulacji, odbiera robotnikom zarobki i pracę, uboży i niszczy uczciwych pracodawców, powoduje rozkład i zamieszanie w życiu gospodarczem a potem i politycznem państwa i narodu.

Bezpośrednie zaś skutki takich przesileń są następujące: Spadek cen towarów i brak ich zbytu, upadek domów handlowych szczupły zasób kapitału pieniężnego, trudności w jego uzyskaniu, wzrost stopy procentowej, zawieszenie wypłat i kurs przymusowy biletów bankowych.

Podrożenie pieniędzy, jakie przytem występuje, tłómaczy się tem, że kupcy, nie mogąc sprzedać swych towarów a potrzebując pieniędzy muszą się starać o nie w drodze kredytu, wskutek czego ilość gotówki jest zamała w stosunku do zapotrzebowania.

Takie przesilenie gospodarcze obejmuje dzisiaj świat cały i my niestety jesteśmy niem także dotknięci i stoimy bezradni wobec katastrofy, uderzającej w nasze młode państwo.

Lecz nie będziemy tutaj dalej przedstawiali rzeczy, które dają do pewnego stopnia tylko wyjaśnienie przyczyn, ale nie podają środków zaradczych, bo ich podać nie mogą, nie sięgając do istoty rzeczy.

W badaniu przyczyn jakichś rzeczy które pozornie ni stąd ni zowąd zjawiają się dokoła nas, trzeba chwycić się metody historycznej, to znaczy cofnąć się wstecz i tam znaleźć punkty, które zdaleka oświetlają drogę, na której stoimy.

Kiedy przyszła wielka rewolucja francuska z końcem 18 wieku, przyszło z nią **odchrześcijanienie** narodów dotąd chrześcijańskich, powolne stopniowe przewartościowanie wszelkich dawnych wartości, rządy ustroju kapitalistycznego, w końcu równouprawnienie żyda czyli zwycięstwo jego metody kupieckiej i tak zwanego liberalizmu gospodarczego.

Żyd był od pierwszej chwili swojej działalności kupieckiej czystym kapitalistą, przeciwnikiem celów gospodarki naturalnej, **bezwzględnym w stosunku do interesów, uznającym tylko** osobisty, **jaknajwiększy zysk, był właściwym twórcą dzisiejszych pojęć handlowych i gospodarczych wogóle, nie krępujący się niczem, żadnymi względami wobec odbiorcy i spożywcy.** — Wyzwolony politycznie postarał się przedewszystkiem o wyzwolenie życia gospodarczego z pod oka prokuratora i prawa, postarał się o wolność

Ile razy kupujesz u żyda, tyle razy zdradzasz Ojczyznę i okradasz swe dzieci.

handlu, a uzyskawszy to o co mu głównie chodziło, rzucił się z całym impetem w wir nieuczciwych spekulacyj.

Wyraźnie podkreślił to żyd **Werner Sombart** w swojej książce p. t. **„Żydzi a gospodarka społeczna"** i zwrócił bardzo słusznie uwagę na różnicę chrześcijańskiej metody kupieckiej, a żydowskiej. Różnica ta tkwi, jak mówi Sombart: **„W dwóch zasadniczo różnych poglądach, wychodzących z dwóch zasadniczo sobie przeciwnych założeń".**

Przetłómaczywszy całą uczoną argumentację Sombarta na język przystępny dla ludzi, będzie ta „różnica poglądów gospodarczych, wychodzących z dwóch zasadniczo sobie przeciwnych założeń", wyglądała tak: — **Przeciętny kupiec chrześcijański był przez całe wieki średnie i nowsze aż do progu 19-go wieku nietylko kupcem, ale także chrześcijaninem. Jako chrześcijanin stosował się do chrześcijańskiej filozofji gospodarczej, która uczyła tak: „Jeśli jesteś kupcem, możesz starać się o zysk uczciwy, lecz tak, aby to było po chrześcijańsku, aby sumienie twoje szwanku nie poniosło i abyś duszy swej nie ukrzywdził".** Na tej podstawie etycznej oparte **BYŁY WSZYSTKIE USTAWY NARODÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH**, odnoszące się do życia gospodarczego. Chrześcijański przemysłowiec, oparty na tej etyce, starał się wytwarzać jaknajlepszy i najtrwalszy towar a kupiec chrześcijański musiał sprzedawać go po takiej cenie, żeby jemu przypadł uczciwy zarobek a odbiorca nie był pokrzywdzony i oszukany. Na wszystkie strony broniła etyka chrześcijańska człowieka: wytwórcę, sprzedawcę i spożywcę. Domagała się ona dobrego, stałego towaru i takiej ceny, żeby zadowoliła wszystkich trzech, to jest wytwórcę, sprzedawcę i spożywcę bez szkody dla jednego z nich. Tego rodzaju metoda, wykluczająca w gospodarce wszelki chytry podstęp, bezwzględność, nieuczciwość wytwarzała wprawdzie kupca ociężałego, niemającego nic wspólnego z dzisiejszym nerwowcem, lecz zato **uczciwego.**

Co Sombart nazywa poglądem — feudalno - rzemieślniczym, **jest poprostu etyką chrześcijańską, zastosowaną do przemysłu i handlu.** Rozumie się, że nie wszyscy przemysłowcy zachowali ściśle „regulamin chrześcijańskich kupców handlujących". Ludzi złych, nieuczciwych, chciwych, przewrotnych wydaje każdy naród w każdej epoce. Ogół jednak przemysłowców i kupców chrześcijańskich nie wyłamywał się aż do 19-go stulecia z pod pojęć, zwyczajów, obyczajów i ustaw chrześcijańskich i to jego stanowisko tradycyjne odpowiada nam na pytanie, dlaczego żydzi znacznie szybciej od chrześcijan a często na gruzach ich fortun zdobywają olbrzymie fortuny swoje, dlaczego w ich ręku skupia się pieniądz z całego świata.

Bo żyd przewrócił od początku swojej działalności gospodarczej metodę kupiecką do góry nogami. Naiwnym wydał się jego chciwości pogląd „gojów", że wytwórczość, oraz handel istnieją po to, aby odpowiedzieć zapotrzebowaniu i to o ile możności jak najlepiej. Na miejsce tego „naiwnego" poglądu postawił on swój, mianowicie, że: **„jedynie wartość, wymienna towaru jest dla przedsiębiorcy czynnikiem decydującym a więc dla interesu kapitalistycznego obojętną jest jakość towaru, czyli: nie należy się troszczyć o konsumenta, lecz jedynie o zysk, jaki można z niego wyciągnąć, który jest tem lepszy, im jest wiekszy.** A jeżeli do tego dodamy podwójną etykę talmudyczną, inną względem żyda a inną względem innowiercy, to chyba jasno zrozumiemy, że tylko kapitalizm żydowski robi to zamieszanie i sprawia te nieszczęścia w dziedzine gospodarczej jakich jesteśmy świadkami.

Wielka zasługę ma dla społeczeństwa polskiego Andrzej Niemojewski, który przetłómaczył i wydał w języku polskim talmud żydowski. Czem jest talmud dla żydów mówi nam werset wstepny książki Andrzeja Niemojewskiego p. t.: „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu". Traktat Berachot 58 b tak nakazuje: „Kto widzi domy gojowskie zamieszkałe, mówi, Pan zburzy dom pysznego! A kto widzi zburzone, ten mówi, Boże pomsty, objawił się Pan, Bóg zemsty". Inny traktat Choszen Hamiszpat § 348 mówi: **„Nieżyda wolno bezpośrednio okraść, oszukać go w rachunku i t. p., byle tego nie zmiarkował, gdyż imię boże mogłoby być znieważone*).** Traktat Choszen Hamiszpat § 348 mówi w dalszym ciągu: **„Jeżeli żyd podmówił żyda do kradzieży, nie odpowiada, albowiem polecenie uczynienia czegoś zakazanego nie ma znaczenia. Żyd może się usprawiedliwić, iż wcale nie przypuszcza, aby tamten zlecenie takie wykonał".** Inny artykuł tego traktatu mówi, **„nieżyda wolno podejść, albowiem powiedziano w Piśmie, że nikt nie ma brata swego oszukiwać".**

Te i inne wyjątki z talmudu, których tutaj dla braku miejsca przytaczać nie możemy, dadzą nam odpowiedź na pytanie, dlaczego we wszelkich malwersacjach, fałszywych zeznaniach, oszustwach, działalności komunistycznej i wogóle wszelkiej działalności rozkładowej, wstecznej, biorą udział żydzi w tak wielkiej procentowej ilości. Jest to zupełnie zgodne z etyką talmudu, która ich nie tylko nie rozgrzesza, lecz owszem zachęca do podobnych działalności. Niestety etyka talmudu a więc etyka żydów, żyjących w społeczeństwie chrześcijańskiem stoi w zupełnej sprzeczności z etyką chrześcijańską i dlatego należy się obawiać, że ze społeczeństwem, w którem znaczny procent mają żydzi, będzie bardzo krucho, jeśli nie przetrze oczu i nie zdobędzie się dość wcześnie na odruch przeciwżydowski.

A w państwie polskiem jest ich procentowo największa ilość ze wszystkich państw Europy, a co gorsza, że 90 proc. handlu, 60 proc. przemysłu, 80 proc. banków, 75 proc. realności znajduje się w rękach żydowskich. Sytuacja jest wręcz groźna, jeśli nie zaczniemy zaraz celowej, rozumnej pracy nad odżydzeniem społeczeństwa polskiego.

Musimy sobie uprzytomnić, że jest rada stanowcza na zmianę stosunków w tym względzie, bo jak uczą dzieje, wola nasza może skutecznie wpływać na zmianę stosunków przez — **schrystjanizowanie etyki gospodarczej.** Takiem postawieniem sprawy sprzeciwiamy się zasadom ekonomji liberalnej, czyli żydowskiej, która głosi, że społeczeństwem ludzkiem jakoby rządziły w dziedzinie gospodarczej prawa, których zmiana nie leży w mocy człowieka. Bo one wedle tej żydowskiej ekonomji są możliwie najlepsze i jakoby były wytworem postępu społecznego.

W istocie zjawiska i stosunki ekonomiczne **mogą się zmieniać pod wpływem woli człowieka.** Wszak ta zdolność człowieka objawia się codziennie w świecie zjawisk materjalnych, w świecie fizycznym, gdy człowiek wywołuje zmiany stosownie do swoich potrzeb w zjawiskach naturalnych, a takie rozumne oddziaływanie człowieka i stosowanie praw przyrody dla własnych celów jest znamieniem prawdziwego postępu i nie sprzeciwia się prawom natury.

Jeżeli tak się ma sprawa w przyrodzie nieożywionej, to tembardziej chyba można **zmienić stosunki gospodarcze,** jako, że one są **czysto ludzkim wytworem, nad którymi ma człowiek bezpośrednią władzę.**

Jeżeli tak sprawa się przedstawia, to dlaczegoby chrześcijańskie społeczeństwo polskie nie mogło się otrząsnąć z żydowskiej pleśni, motającej życie gospodarcze i wysysającej żywotne soki z narodu? Dlaczegoby nie można doprowadzić do tego, **aby w miejsce żydowskich sklepów, warsztatów, fabryk, hurtowni, banków, domów nie miały się zjawić katolickie handle, warsztaty, fabryki, hurtownie banki i domy?**

Jeżeli tak się sprawa ma, to trzeba tylko odrobinę woli i chęci skutecznego działania, a niewątpliwie po kilkudziesięciu najdalej latach oglądać będziemy miasta nasze czysto polskie ze wszystkiemi instytucjami gospodarczemi w ręku Polaków. Nie będziemy wysyłali tysięcy najlepszych rąk na poniewierkę u obcych na marny kawałek chleba, na emigrację, **ale damy im zatrudnienie w Polsce, damy im dobrobyt i z tem razem wielkie przywiązanie do polskiej ziemi,** która będzie, jak dotąd, nie macochą, ale matką żywicielką. **A zatem do czynu!!**

*) Andrzej Niemojewski: Dusza żydowska w zwierciadle talmudu. Warszawa 1920 II. wyd. str. 61, 62, 67.

Żadania Akademika polskiego w walce o nową Polskę.

Ostatnie zajścia antysemickie wzbudziły olbrzymie zainteresowanie nietylko wśród nas młodzieży akademickiej, ale także u ogółu społeczeństwa polskiego.

Wszyscy wiedzą o tem dobrze, że bestjalskie morderstwo popełnione przez żydowskich zbirów na sobie ś. p. Stanisława Wacławskiego, oburzyło całą młodzież akademicką i społeczeństwo polskie oraz zmusiło nas do stworzenia jednolitego frontu walczącego z zalewem żydowskim.

Sprofanowanie Kościoła katolickiego, bezczelne prowokacje żydowskich bojówek, zmusiły nas do reakcji. Wypowiedzieliśmy im walkę bezwzględną, walkę, **która musi doprowadzić do zwycięstwa,** która musi rozstrzygnąć na naszą korzyść kwestję „numerus clausus", oraz kwestję bojkotu ekonomicznego i towarzyskiego żydów.

Każdy student Polak katolik, powinien uważać za swój obowiązek odizolować się od tych „niewinnych" (jak twierdzi prasa sjonistyczna) — **morderców.**

Fakt dobicia rannego studenta jest największą profanacją etyki moralnej jest największem barbarzyństwem, na które nie zdobędzie się najdzikszy naród.

A jednak na to zdobyli się oni — „cywilizowany" naród! Przez ten haniebny czyn", pokazali światu czem są, przekonali tych, którzy w ich obronie stawali, że są niegodni tego.

Dlatego apelem, który jest przestrogą przed grożącym nam zalewem żydowskim, **wzywamy naród polski do bojkotu gospodarczego i towarzyskiego żydów.**

Żądamy poparcia rządu i natychmiastowego załatwienia kwestji „numerus clausus". Litwa, to lilipucie państewko, mogła przeprowadzić to u siebie, a u nas dotąd tego nie zrobiono.

Trzynaście lat mija od uzyskania niepodległości, ale z każdym rokiem coraz bardziej zalewa nas fala żydostwa, obcego nam kulturą, wiarą i etyką. Wszędzie ich pełno, wypierają nas ze stanowisk, ze wszystkich placówek, a **dziś są nawet pedagogami polskich dzieci.** Nie brak ich nawet na katedrach uniwersyteckich, gdzie potrafią okazać swoje żydowskie „ja". Dziś wszędzie są. Ale wtedy, gdy bohaterskie Legjony i Orlęta przelewały krew za naszą wolność, wtedy ich nie było. Dziś przyszli wszczepiać szkodliwe zarazki w dusze polskie.

Kim są i jakie zajęli stanowisko względem państwa polskiego, wypowiedzieli to sami, reagując na „Rotę" śpiewaną przez nas Polaków - katolików, międzynarodówką komunistyczną (o czem prasa pol. przemilczała).

Dlatego my, młodzież akademicka rozpoczynamy **walkę o nową Polskę,** o nowy charakter i duszę narodu polskiego!

Narodzie polski obudź się i otwórz swe oczy krótkowzroczne na grożące niebezpieczeństwo.

Jeśli dziś nie osiągniemy zwycięstwa, to stanie się to, że żydzi nami będą rządzić. Ale nie pozwolimy na to. Mamy prawo stanowić o swej przyszłości i mamy prawo o nią walczyć.

Jesteśmy w swoim kraju i nie pozwolimy tej zdegenerowanej rasie profanować naszych świętości i imienia polskiego.

Wszyscy musimy stanąć do wspólnej mozolnej pracy, ale owoc dla nas najlepszem będzie uznaniem i zapłatą. Nie pozwolimy się rozbić przez pewną grupę, (która wyraźnie już zajęła stanowisko względem żydów), głoszącą, że rozruchy antysemickie, to intryga polityczna. Nie! Fałszywie pojmują to ci, którzy nazywają nas „endekami". Walka nasza, oparta na podłożu apolitycznem, skupia młodzież wszystkich poglądów (z wyjątkiem nielicznej, ale dobrze znanej garstki) i na inicjatywie nie skończy się, ale będzie prowadzona dalej pod hasłem:

Walki o nową odżydzoną Polskę!!!

A. J.

Czas przedświąteczny jest generalną próbą naszej wytrwałości i siły.

ZDECYDUJMY SIĘ NA CZYN. — NASZA ZAPALNOŚĆ. — ZAPAŁ TO NIE STAN NORMALNY. KONTROLUJMY SWE CZYNY I WOLĘ. — NASZ OBOWIĄZEK W CHWILACH WYJĄTKOWO WZMOŻONEJ KONSUMCJI. — NIEZGŁĘBIONA PRZEPAŚĆ MIĘDZY ŻYDOSTWEM, A ŚWIATEM CHRZEŚCIJAŃSKIM. — „POKÓJ LUDZIOM" TYLKO „DOBREJ WOLI". — ZAPRZYSIĘŻENI WROGOWIE KRZYŻA. — WYZWOLONA SIŁA ŻYDOWSKA W PIENIĄDZU. — ONI WSZYSTKO ZAPASKUDZĄ. — ŚWIAT MIAŁ PÓJŚĆ INNYM TOREM. — JAK SIĘ PRZECIWSTAWIMY ŻYDOSTWU? — RÓBMY ŚWIĄTECZNE ZAKUPY TYLKO U CHRZEŚCIJAN.

Nasze społeczeństwo polskie musi się wreszcie zdecydować na czyn i wyjść z pochłaniającego je marazmu słów, słówek, haseł i wiecznego mędrkowania, jeśli

RZUCONA W TO SPOŁECZEŃSTWO WIELKA IDEA ODŻYDZENIA POLSKI

nie ma pozostać, na zawsze, w teorji. U nas w Polsce różne ideje i hasła przyjmują się bardzo łatwo, bardzo łatwo zajmują się u nas słomianym ogniem stosy serc ludzkich, lecz iluminacje takie, choć rozgrzeją nieraz tych i owych, nie rozświetlają długo

drogi prowadzącej do naszego celu. Ot jak zwykle, słomiany ogień! A tu trzeba, by w oczy, serca i dusze nasze nieprzerwanie uderzał

WIECZNY, NIEGASNĄCY ZNICZ ZAPAŁU.

Zapał jednak nie jest stanem normalnym. Nie wolno w zdrowym organiźmie podtrzymywać wyższej ciepłoty, nie wolno trzymać nerwów w naprężeniu. Cóż więc robić? Co robić, by nie wystygnąć do dna, by to ciepło, ta gorącość wielkich dni poruszyła w nas motor naszej woli, by on szedł, poruszył się aż do czasu nowych wzruszeń i nowych emocyj?

Tu potrzebna jest nam

KONTROLA WŁASNYCH CZYNÓW.

Ta samokontrola, czy osobista, czy zbiorowa, której daje wyraz prasa asemicka, głosiciele bojkotu, oraz pracownicy idei utrwalenia i rozszerzenia naszego stanu posiadania, musi stać się naszym stanem normalnym? Na poszczególną jednostkę w tej walce nie oddziaływuje jakikolwiek przymus gospodarczy. Sklep chrześcijański zawsze się znajdzie pod bokiem. Trzeba tylko kontrolować swoje kroki.

Ten normalny stan ciągłej uwagi spełni swoje zadanie, ale są chwile, w których my, zdający sobie sprawę, z istoty żydowskiego niebezpieczeństwa i świadomi środków samoobrony,

MUSIMY OD CZASU DO CZASU WZMOCNIĆ NASZ ZAPAŁ.

W chwilach wzmożonej konsumpcji w takich chwilach, jak obecna, w czasie przedświątecznym, zdawać mu simy egzamin naszej wytrwałości solidarności i patrjotyzmu.

Święta nasze, zwłaszcza, Święta Bożego Narodzenia podkreślają tę nie zgłębioną przepaść, jaką między żydostwem, a naszą kulturą chrześcijańską wykopały wieki i ich historja.

Święta te przynoszące **„pokój ludziom dobrej woli"**, przypominają nam obowiązek walki ze złem, które w organizm społeczeństw chrześcijańskich z sataniczną siłą i sprytem wnosi żydostwo.

Zaprzysiężeni wrogowie krzyża nie ustali w tej walce z chrześcijaństwem ani na moment, od czasu narodzin Wielkiej Miłości, od 2000 lat.

Walka ta przybiera różne formy. Średniowiecze widziało żydostwo częściowo unieszkodliwione, nie oddziaływujące bodaj na życie kulturalne społeczeństw chrześcijańskich.

Trzymały u nich ciężką jeszcze dłoń czasy renesansu, czasy oświecenia, aż dopiero rozbił kapitalizm, wyzwolił tę stugłową hydrę żydowską, hydrę bezdusznej mamony z pęt, w których wiła się prawie że przez 18 wieków.

I teraz siła żydowska zamknięta w żelaznych kasach banków promieniuje na świat śmiercionośnem promieniem. Ginie byt gospodarczy społeczeństw chrześcijańskich, zanika ich zdolność obrony a system kapitalistyczny, tak dobry jak inny ludzki twór, staje się w żydowskich rękach czemś potwornem. Handel, kupiectwo mające zbliżyć ludzi do siebie, stają się środkiem rozboju i łupiestwa.

A przecież świat miał pójść innym torem.

Poto rodziło się w szopie betlejemskiej Dzieciątko boże, by wnieść miłość w każdy objaw życia ludzkiego, a dzisiaj? **Na fałszywy tor zepchnęło ludzkość żydostwo.**

Gdy to wszystko uświadomimy sobie teraz, w czasie przedświątecznym, gdy stanie nam przed oczyma cała groza tej plugawej żydowskiej fali zalewającej naszą kulturę i cywilizację chrześcijańską, to wówczas musi się w nas zrodzić **jedna myśl i jedna chęć przeciwstawienie się, za każdą cenę temu złu wpływów żydostwa.**

A jak to zrobimy?

Na święta nadchodzące, nawet najuboższy z nas wyciągnie ostatni grosz by sprawić radość sobie i swoim najbliższym. Rozjarzą się choinki świecidełkami, i łakociami zapachną, a stół wigilijny będzie chyba bogatszy, niż codzienny.

A gdzie to wszystko kupimy?

Czy u żyda? Czy święto naszej wiary, naszej kultury i cywilizacji poczętej wraz z wielką ideją Chrystusa ma zasilać wrogów tej idei? Czy kosztem naszych wielkich dni, kosztem naszej radości wzmocnimy wroga tej radości i tych świąt?

Takiego świętokradztwa nikt z nas nie popełni!

W codziennych troskach, w mozolnem poszukiwaniu grosza może nieraz się nam trafić taki upadek, ale w przededniu takich świąt, trzeba nam zapanować nad sobą, trzeba spełnić obowiązek Polaka - chrześcijanina, **trzeba całą duszą i każdym groszem poprzeć swój handel i swój przemysł. Nie wierzcie, gdy wam powiedzą szabesgoje, że niema handlu wyznaniowego, że handel to rzecz bezbarwna.** Przeciwnie, **zło i miazmat żydowskiej duszy potrafi skazić każdą rzecz, o którą się otrze.**

Tą bronią więc walczmy, tej broni użyjmy z całą świadomością. Może ten nasz wysiłek przyczyni się do uzdrowienia handlu i przemysłu, a przez nie i całego systemu z tej żydowskiej choroby, której ulega on od początków swego istnienia.

Skupmy się więc w sobie i w czasie tym, każdy krok po zakupy kierujmy tylko do sklepów chrześcijańskich, pamiętając, że czas przedświąteczny stanie się próbą generalną naszej wytrwałości i siły. **M. S.**

Nie znieważajmy Świąt Bożego Narodzenia zakupami u żydów.

Rodacy!

Jak szeroką i długą jest Polska i wszędzie, gdzie matki swoje dzieci uczą polskiego pacierza, tam wszystkie warstwy społeczne — tak panowie jak i urzędnicy, wojsko i studenci oraz lud pracujący w warsztatach i na roli, czy to bogacze, czy biedota wszyscy oczekują z tęsknotą tej najbardziej ulubionej przez naród polski uroczystości: **„Narodzenia Chrystusa Pana".**

Na kilka dni przed 25-tym grudnia tłoczą się w wozach kolejowych wojskowi i cywilni, jadą furami a nawet piechotą idą gościńcami pod dach rodzinny, aby spędzić „Wilję i Boże Narodzenie" w gronie swych rodziców, braci i sióstr.

Myśl każdego Polaka leci pod „Choinkę" pod **„Drzewko", pod** którem zgromadzą się najbliżsi, najserdeczniejsi i po spożyciu opłatka — tego symbolu obecności Chrystusa Pana przy tej uroczystości — składać sobie będą wzajemnie z głębi serca pochodzące życzenia, oraz podarki. Rodzicom i dzieciom potoczy się przy tem serdeczna łza radości po twarzach.

Na „Choince" zwyczajnie umieszczony bywa wizerunek przedstawiający Bożą Dziecinę w żłobeczku.

Kiedy po spożyciu potraw zabrzmi śpiew kolendy: „Bóg się rodzi moc truchleje"... to w tej chwili wszystkie dusze polskie wzlatują przed stopy Chrystusa Pana i błagają go o zmiłowanie nad utrwaleniem i wywyższeniem w Posce Kościoła katolickiego, o szczęście dla Ojczyzny, dla rodziców i rodzeństwa oraz dla całego Narodu polskiego. Przy końcu tej kolendy, gdy duszą i sercem całem przylgniemy do obrazu Dzieciny Bożej i zanucimy: „Podnieś rękę Boże Dziecię i błogosław"... wtedy nad śpiew ten, nad modły te płynące z ust wiernego narodu naszego, niema bardziej uroczystej i podniosłej a Bożej chwili na ziemiach polskich.

Do takiego to święta rodzinnego po winniśmy się należycie przygotować, aby się stać godnymi Bożej łaski. Powinniśmy przyniesć Nowonarodzonemu Dzieciięciu w ofierze czyste serca czyste dusze pełne miłości Boga i poświęcenia patrjotycznego. Powinniśmy kierować każdą pracę ku chwale Kościoła Chrystusowego. Powinniśmy żyć ze wszystkiemi braćmi - Polakami w zgodzie, wspierając się wzajemnie i tak podejmować wszystkie czynności nasze, aby zbożne życie płynęło nam na pożytek współbraci i Ojczyzny.

Nie wolno nam pracy naszej i grosza naszego oddawać wrogom Kościoła katolickiego i Ojczyzny; nie wolno nam kupować strojów i artykułów codziennego użytku od wrogów, tylko od swoich, od Polaków. Wyroby obce niepochodzące z rąk polskich nie powinny ani zdobić drzewka, ani służyć, jako podarki świąteczne. Istnieją towarzystwa, klasztory i różne zespoły humanitarne, które za grosz uzbierany z wyrobu ozdób na „Drzewko" dożywiają i okrywają tysiące dzieci różnych biedaków. Niechże więc ten grosz ofiarny na ozdoby i podarki popłynie szeroką rzeką, ale tylko przez ręce polskich wytwórców i sprzedawców. Obce wyroby, których wrogowie czerpią środki na naszą zgubę, niech nie plugawią najpiękniejszego naszego Święta! Inaczej Boże Dziecię ręki do błogosławienia nam nie podniesie!

A więc w Imię Nowonarodzonego Chrystusa Pana idziemy do obrony na szego polskiego stanu posiadania przez hasło:

„SWÓJ DO SWEGO"!

„Samoobrona".

Rola mniejszości narodowych w Polsce!

Na marginesie odczytu we Lwowie.

CIEKAWY ODCZYT. — TRAKTAT O MNIEJSZOŚCIACH KRZYWDZI POLSKĘ. — ICH POCHODZENIE ICH ROLA W ROZWOJU HANDLU. — BRUDNA KONKURENCJA. — ELEMENT AMORALNY. TANDECIARZE. — WYWROTOWCY. — DOBRA RADA.

Dnia 30. XI. wygłoszony został w sali Tow. Strzeleckiego we Lwowie odczyt o mniejszościach w Polsce. Samo ujęcie tematu i całość odczytu były niezwykle ciekawe i pouczające, żałować jedynie należy, że grono chętnych wysłuchania odczytu było szczupłe. Podobny referat słyszy się rzadko w życiu społeczno - oświatowem. Mojem zdaniem powinno się p. prelegentowi dać możność wypowiedzenia się przed szerszem forum publiczności polskiej, a szczególnie przed polską młodzieżą akademicką.

Szan. prelegent na wstępie zaznaczył, że mniejszości narodowe, istnieją nie tylko w Polsce lecz w państwach ościennych, a to Niemczech, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Francji i innych.

Na żadne jednak z tych państw nie nałożyły traktorowania zobowiązań względem mniejszości jak traktat wersalski na Polskę.

Jeżeli chodzi o stosunek mniejszości do Polski, jako narodu i państwa, **to największym jej wrogiem i w wysokim stopniu ignorowanym przez nas przeciwnikiem jest, żydostwo, pa sorzytujące na żywym organiźmie polskim, pijące krew i pot Polaków.** — Jak pluskwy krwiożercze i szczury trapią całą ludzkość. Żydzi, z pośród wszystkich mniejszości w Polsce są najszkodliwsi i najbardziej bezużyteczni.

Żydzi, naród pochodzenia semickiego, spokrewniony z Arabami. Plemiona arabskie izolowały od siebie osobników zarażonych chorobskami (egipskie zapalenie oczu, trąd, przymiot, parchy i t. d.) typowemi dla krajów Małej Azji. **I właśnie z pośród tych zarażonych wyrzutków powstał naród żydowski. Naród ten szybko rozkorzenił się i rozrósł, trudniąc się początkowo złodziejstwem, rozbójnictwem i wypasaniem bydła.** Z odkryciem dróg morskich do Indyj, Ameryki rzucili się żydzi do handlu. I co najciekawsze, że w handlu pomogła im bardzo pseudoetyka żydowska, Talmud i przepisy moralności, według których „żydzi to naród wybrany, a reszta ludzkości (z przedmiotami i rzeczami włącznie!) to conajwyżej by dlęta o ludzkiej postaci, to goje, nuchry, akumy, żyjące dlatego, aby wybranemu narodowi żydowskiemu służyć".

Co dalej, żydzi pierwsi w handlu niewolnikami wprowadzili zasadę wolnego handlu, handlu nieuczciwego, polegającego na niezdrowej, szachrajskiej konkurencji. Sprzedać **najdrożej towar kradziony, przemycony, fałszowany, zepsuty, lichy, najgorszy, oto dewiza żydów - kupców! Dzięki bezkrytyczności mas zaczęli zbijać kapitał, opanowali prasę, banki, handel i przemysł.** (N. p. w Polsce na 100 hurtowni 87 jest żydowskich!).

Żydzi są elementem amoralnym — a dowodem tego jest statystyka przestępczości, gdzie żydzi przodują w 87 proc. a w handlu żywym towarem są prawie że bezkonkurencyjni. Jako specjaliści występują przeważnie żydzi we wszystkich bolączkach społecznych (prostytucja, paserstwo, oszustwo, fałszerstwo, blatnictwo, lichwiarstwo, złodziejstwo...) **W Polsce wdarli się żydzi nie tylko do instytucji państwowych i samorządowych,** (skarb, starostwo, województwo, poczta, **magistrat, kasa chorych), ale nawet do korpusu oficerskiego!**

Przemysł i handel żydowski cechuje nietrwałość i tandeta! aprowizację i żywność, chociaż tanią musi polski konsument odchorować. **Żydzi w 99 proc. są karani grzywną za niechlujstwo i brud w sklepach żywnościowych.**

Znane są wypadki, gdy żyd strofowany, odgrażał się. W dobie, w której panują hasła higjeny i czystości, żyje pod naszym nosem ten wybrany naród, który zmysłu porządku i czystości nie posiadał i nie posiada! **Przecież żydowskie piekarnie i cukiernie, to cuchnące nory, w których wśród brudu pracują niemyci żydzi!** Taki żydziak, jakby dotknął się ściany, toby się przylepił i trzebaby go później odszkrabywać od niej! Zapieczone karaluchy, prusaki, pluskwy i smarkle żydowskie, to nie wymysł, to prawda na którą, mocą przyzwyczajenia — zwracać uwagi nie chcemy. (ale powinniśmy).

Rzemieślnik i kupiec żydowski pracuje nieuczciwie, a gdy klijent towaru nie kupi, odprowadza go do drzwi... kpinami i wyzwiskami.

W Polsce element wywrotowy - komunistyczny rekrutuje się głównie z żydów. Na uniwersytetach polskich panuje zalew żydowski. Na niektórych wydziałach żydzi stanowią prawie że połowę studjujących. **Rozumie się, że polska młodzież musi bronić polskości uczelni. Numerus clausus zostanie przeprowadzony drogą legalną gdy nie zostanie zastosowany, będzie groził polskiej inteligencji zawodo-**

wej żebranina i poszukiwanie zarobku od chałupy do chałupy. Jeżeli się nie zapobiegnie temu, to za lat kilkanaście polski lekarz i prawnik pójdą po wsiach, będą pukać do chłopskich chat i pytać czy (podaj Boże!) niema chorego, czy napisać skargę do sądu; a polski nauczyciel i technik w walce o kromkę chleba będą zastępować bony i wychowawców domowych i budować zamki w swojej bezrobotnej wyobraźni.

Otóż w walce z żydostwem pamiętajmy jakie hasła krzewić i realizować mamy. Więc: **„omijajmy sklepy, wytwórnie, warstaty żydowskie; kupując u żydów popieramy ich, przyczyniamy się dobrowolnie do ich dobobytu a do własnego ubóstwa. Precz z dotychczasowem lekceważeniem nie bezpieczeństwa żydowskiego! Powinniśmy być nie antysemitami, lecz asemitami.** Mickiewiczowski Jankiel, grający na cymbałach, to współczesne żydostwo, a cymbałami, na których ono gra, my jesteśmy! Do usuwania żydów, do walki z żywiołem żydowskim trzeba wystąpić ze spokojem godnością i wytrwałością. Mało pomogą tutaj burzliwe ekscesy, gdyż te wkrótce muszą ustać, a chodzi nam o ciągłość i stałość postępowania. Z ekscesów kują broń i zbierają kapitał dla siebie żydzi. Oberwie który z nich parę guzków na łepetynce, żydzi w krzyk i gwałt. Po świecie roznoszą wieści, że polscy akademicy rozlewają niewinną krew żydowską, że zjadają żydów, nadziewanych słoniną".

Niemcy ustosunkowują się mniej wrogo do polskości, jak żydzi. Jest nadzieja, że po kilkudziesięciu latach polszcząc się staną dobrymi obywatelami państwa polskiego.

Ukraińcy w swej masie nie są wrogami Polski, tak samo Białorusini. Rozumie się, że należy z pomiędzy nich wyłączyć elementy bojowe z pod znaku U. W. O. i Selrobu. Lud ukraiński i białoruski jest bliski nam jako naród słowiański. Jest spokojny i dobry. Do Narodu polskiego nie odnosi się z nienawiścią. **Polska z temi narodami musi rozbudowywać wspólny gmach życia państwowego. Przyjdzie czas, że narody te dzisiaj ujarzmione przez naszego sąsiada wschodniego, zrozumieją intencje Polski. Polska względem braci Słowian ma ważną misję dziejową na wschodzie i południu.**

Stanisław Storożak.

——o:§:o——

wość naszego społeczeństwa na stronę ofiarności dla tego wzniosłego celu.

Daliście Panowie przykład a przykład ten nie pozostanie odosobniony. Fundusz nasz wzrośnie siłami tych, którzy niebezpieczeństwo żydowskie odczuwają nadotkliwiej. I Ci właśnie będą w tej walce naszej wypróbowaną, nie cofającą się przed żadną ofiarą, żelazną gwardją.

Redakcja.

Lista składek na fundusz prasowy złożona przez „Robotników Elektrowni Warszawskiej wydziału oświetlania ulic".

1	Garlicki A.	2.00
2	Kowalewski A.	1.00
3	Burzański	0.50
4	Głowacki J.	1.00
5	Lipiec	0.50
6	Głowacki S.	1.00
7	Skwierczewski	1.00
8	Kosiński M.	1.00
9	Poradowski T.	1.00
10	Kosiczkowski	1.00
11	Modzelewski	1.00
12	Łukaszewski	0.50
13	Matysiak	0.50
14	Giersztoft	0.50
15	Wiśniewski	0.50
16	Pol	1.00
17	Chełmiński	0.50
18	Ostrowski	0.20
19	Zawadzki A.	0.50
20	Zaja	0.50
21	Kozłowski E.	1.00
22	Kowalczyk	0.50
23	Zwierzchowski W.	1.00
p4	Czajkowski	0.50
25	Gaś K.	0.50
26	Różycki	0.50
27	Fidziński	0.50
28	Krug	0.50
29	Chmielewski	0.50
30	Jarocki	0.50
31	Zięciak	0.50
32	Cyraliński	1.00
33	Ochmański	1.00
34	Lipiński	0.50

——o:§:o——

Warszawa oburzona projektem naruszenia spoczynku niadzielnego.

USTĘPSTWA DLA ŻYDOSTWA. — ŻYDZI-AROGANCI. ŻYDZI DZIĘKI NIEMCOM ZMONOPOLIZOWALI RZEŹNICTWO. ZALEWAJĄ NAS. — BROŃMY SIĘ!

Warszawa została aż do głębi wzburzona wieścią, że kompetentne czynniki swoje szabesgojostwo posuwają aż do znieważenia dnia świątecznego większości. Ta obraza naszych uczuć religijnych to uprzywilejowanie żydostwa będzie, o ile dojdzie do skutku, policzkiem danym gospodarzom tej ziemi Polakom.

Żyd niestety jest ciągle u nas persona grata. Koło żyda wszystko tańczy, cóż więc dziwnego, że do tego tańca przyłącza się i Ministerstwo Handlu?

Tak pewne kategorje sklepów żydowskich będą teraz w niedzielę otwarte.

A żydostwo coraz butniejsze. Gmina żydowska w Warszawie w sposób arogancki odpowiedziała na akcję bojkotu i rzuciła się z inwektywami na instytucje komunalne.

Również i Centrala Związku Kupców w Warszawie arogancko i butnie odpowiada na bojkot.

Pisze ona w swojej odezwie:

Jest rzeczą pewną, że agitacja bojkotowa spowoduje mniejsze, może straty dla żydów, przyczyni się natomiast bez wszelkiej wątpliwości do dezorganizacji całego handlu w Polsce i tem większego osłabienia organizmu gospodarczego całego kraju. Odpowiedzialność zaś za te smutne rezultaty poniosą całkowicie prowodyrzy stronnictw, zatruwających jadem nienawiści społeczeństwo polkie.

Co za megalomanja! a jeśli nie megalomanja to prawda, więc tem bardziej musimy przeciwdziałać temu żydowskiemu wpływowi na nasze życie gospodarcze.

A ten wpływ jest groźny i zdobyło go żydostwo z naszą krzywdą od naszych wrogów.

Oto jedna ze stołeczych gazet w ten sposób wyjaśnia monopolizowanie przez żydostwo, rzemieślnictwa:

Pozwolenie, często wyłącznie, zdobywali żydzi, którzy umieli zastosować wobec oficerów i urzędników niemieckich skuteczne sposoby.

Niemcy, kiedy wkraczali do Polski, nie znali łapówek, gdy opuszczali Polskę, prześcignęli w tym „kunszcie" rosyjskich urzędników.

Skutek jest taki, że ludność Warszawy płaci nadmiernie wysokie ceny mięsa, bez żadnej korzyści dla rolników, jedynie dlatego, żeby podtrzymać wysokie zyski grupy dawnych pachciarzy, dziś hurtowników mięsnych, oraz zapewnić utrzymanie w rzeźni miejskiej tysiacow [illegible] ków żydowskich i jeszcze kosztowniejszym od nich przywódcom związków i grup „bojowych".

Ale nie tylko na polu gospodarczem zalewają nas i wypierają żydzi. Gorzej może jest z wolnymi zawodami.

Oto do palestry warszawskiej dostał się obecnie nowy narybek semicki.

Czego w spisie tych młodych adwokatów niema?

Jest Frendziówna Stefa[illegible] Konstabierówna Eugenja, Fogiel Zygmunt, Fajgenberg Dawid, Kryszek Marian, Sa[illegible]on Witold. Steinberg Szymon, Stok Marek. Swięca Edward, Tobołowski Stanisław i Wilk Paweł.

Cóż więc dziwnego, że młodzież uniwersytecka stawia tamy.

Tamy te są raczej prowizoryczne, niż trwałe, ale i to dobrze, jeśli się zaczyna!

Znamienną i warta pachwały jest uchwała większości akademickiej należących do koła Matematyków U. W. Uchwalono tam wydalenie żydów z koła. Ta izolacja jest wedle opinji zdrowo myślącego społeczeństwa i potrzebna i celowa. Bronić się tylko, bronić na każdym odcinku.

Cześć pracownikom Warszawskiej Elektromni.

Dzięki paru ludziom naprawdę odważnym i o wielkiem sercu miłującym Polskę, w naszej warszawskiej Elektrowni budzi się zrozumienie żydowskiego niebezpieczeństwa.

I oto Elektrownia warszawska to zrozumienie zadokumentowała czynem.

Personel tej miejskiej placówki gospodarczej samorzutnie, bez gadań, bez debatów i wiecowań zebrał już poważniejszą kwotę na fundusz prasowy. W tych ciężkich czasach, gdy tak robotnik, jak i urzędnik każdej rządowej, czy samorządowej instytucji musi liczyć się z każdym groszem, taka ofiarność pracowników warszawskiej Elektrowni powinna stać się głośną.

Cześć Wam współbojownicy o drugą wolność Polski. Wasz nieomal, że wdowi grosz, może przeważy wrażli-

Wilno budzi się!

„HASŁO PODWAWELSKIE" POWINNO STAĆ SIĘ HASŁEM CAŁEGO NARODU. — WSZYSCY DO SZEREGU. — DWIE SPRAWY WYMAGAJĄCE WYJAŚNIENIA. — BŁĘDNE KOŁO. — ABSURDALNE ŻĄDANIE. — KIEDY SIĘ NAM UDA ODŻYDZIĆ ŻYCIE GOSPODARCZE, A Z NIMI I POLSKĘ?

Jako Polak przedwojenny i o ideologji nieskażonej powojennemi a napompowanemi nam żydowskiemi mędrkowaniami, pod wpływem których patrzy się dziś na wszystko „nawywrót", więc czarne nazywa białem, krzywe prostem, szlachetne łajdactwem, mądre głupiem etc. z prawdziwą przyjemnością przeczytałem od deski do deski po raz pierwszy wpadły do ręki Wasz numer „Hasła Podwawelskiego", gdzie cała sprawa walki z największem naszem złem, z przekleństwem odrodzonej naszej Ojczyzny, jakiem jest zaraza i cuchnący wrzód na naszym organiźmie narodowym i państwowym, przez wszystkie narody od tysiącleci znienawidzone żydostwo ujęte jest śmiało, po męsku i stanowczo. „Hasło Podwawelskie", Wasze, kóre jest i musi się stać hasłem całego naszego Narodu, dążenia do uniezależnienia się naszego ekonomiczne od żydów, godzi, jak żadne inne, w najczulszą stronę dzisiejszej siły żydowskiej, bo ich kieszeń, to też winniście Panowie jak najszersze rzesze pozyskać dla „Hasła" tego wciągając do akcji czynnej i propagatorskiej w pierwszym rzędzie (poza Akademikami którzy akcję tę zapoczątkowali i już prowadzą) wszystkie najpoważniejsze organizacje społ. kulturalne, nauczycielstwo, duchowieństwo ect.

Są u nas sprawy, o których się często mówi bez głębszego w nie wniknięcia, które należałoby właśnie należycie wyjaśnić i popularyzować, jak np. sprawa „praw mniejszościowych" zagwarantowanych traktatem Wersalskim, na [illegible] wszystkie mniejszości opierają swoje „żądania" oraz hasło kupowania „wyrobów krajowych". Co do sprawy pierwszej, to jakkolwiek niestety, musiała Polska warunek o [illegible] podpisać, to jednak jasnem jest, aż nadto, że warunek taki może być jedynie „warunkowym", o ile „obywatel polski" z tej grupy mniejszościowej, odpowiada godności tego tytułu, więc jest względem państwa i Narodu pod każdym względem lojalnym, nie może zaś nas obowiązywać, gdy, jak w Polsce na 30 proc. mniejszości mamy prawie tyleż jawnych wrogów! Żadna Liga Narodów ani Rada Ambasadorów nie może nam, nakazać obdarzania prawami, a już tem mniej przywilejami wrogów! Należy to żydostwu wytknąć i na każdym kroku przypominać, że przez postępowanie swoje na miano obywatela sobie nie zasłużyli i z tej racji do żadnych praw pretensji rościć nie mają prawa.

Kwestja druga sprowadza się do tego, że kupując u żydów nie tylko wzbogacamy naszych wrogów wewnętrznych, lecz zarazem i zewnętrznych bo oszukujący na wadze, miarze i gatunku, mający kilkowiekowe doświadczenie handlowe, przeważnie na etyce krętackiej oparte, swoisty, czysto żydowski sposób postępowania z klijentelą przez wciąganie np. za rękaw z ulicy kupujących „gojów" do swych kramów etc. etc. — z łatwością może być i zawsze tańszym". Z jednej więc strony kupiec polski, przy istniejących warunkach, nie może bez dotkliwych strat być tańszym, z drugiej zaś klijent polski idzie do żyda, bo żyd jest tańszy, i w tem leży to błędne koło, które dla powodzenia sprawy musi być rozerwane. Uczynić to można i uczynionem być musi jedynie w ten sposób, że klijentela musi na czas pewien, czas stosunkowo nawet b. krótki, bo mierzony tylko kilkoma miesiącami"), albo raczej się jakoś [illegible] albo [illegible] chrześcijanina kupować nieco drożej. W ten sposób postępując przyczyni się społeczeństwo do zwiększenia obrotów w handlu i wytwórczości swojskiej i umożliwi kupiectwu polskiemu i wytwórczości zadowolenie się mniejszym zyskiem.

Gdy chodzi o rzecz tak niezmiernie ważną, jak uniezależnienie się ekonomiczne całego naszego Narodu, jako osiągnięcie gwarancji najzupełniejszej naszej niezawisłości politycznej żądanie szerokich mas kupujących, by cały ciężar ofiarności, aż do nieuniknionego bankructwa, przyjęli na siebie wyłącznie przemysł, handel i rzemiosło, grosza zaś drożej nie kosztowało to kupujących — jest absurdalne no i wielce niesprawiedliwe.

Akcja zwalczania żydowskiego handlu i wszelkich ich usług może i musi być przeprowadzona tylko pod powyżej wyjaśnionym warunkiem, w przeciwnym bowiem razie, skutkiem nieprawidłowego rozumowania ze strony kupujących, spali się jak słoma i rezultatu nie da żadnego.

Jeden z pionierów handlu polskiego w Wilnie.

1). Nie kupować w sklepach żydowskich, ani nie najmować do pracy żydowskich robotników i rzemieślników ani nie korzystać z usług żydów, adwokatów, lekarzy itd. Nakaz sumienia polskiego stanąć musi ponad możliwością chwilowej osobistej korzyści lub wygody.

2). Nie utrzymywać z żydami żadnych stosunków towarzyskich ani koleżeńskich. Jeżeli zaś należycie do związków społecznych, których członkami są także żydzi, dokładajcie wszelkich starań, ażeby żywioł żydowski jaknajszybciej z organizacyj tych został usunięty.

3). Walczyć niezłomnie, aż do zwycięstwa o „numerus clausus" dla żydów na wyższych uczelniach.

4). Głoście hasła solidarności wszystkich Polaków bez [illegible] przekonań politycznych i [illegible] społecznych w walce z zalewem żydowskim. W chwili, gdy tysiące Polaków pozbawionych pracy, przymierają głodem, zbrodnia wobec narodu jest grosz każdy, oddany w ręce żydowskie.

Lwów nie zasypia.

ŻYDOSTWO LWOWSKIE PODWAŻA GOSPODARCZE I POLITYCZNE PODSTAWY PAŃSTWA.

Gród Orląt nie pozwoli się tak prędko uśpić i otumanić, jak tego pragną różne filsemickie żywioły.

Młodzież Politechniki, ta najwyższa i najgorętsza będąca Benjaminkiem Lwowa młodzież, jeszcze raz dała znać, że nie godzi się z uprzywilejowana rolą żydostwa.

Gdy żądanie młodzieży, by żydzi w czasie wykładów na Politechnice zajmowali miejsca osobne, nie zostało uwzględnione, urządziła ona wielki wiec, który wyraził w tej sprawie wolę młodzieży. Naturalnie w ślad za tym wiecem poszły represje. Żydostwo ma w Polsce jeszcze potężnych opiekunów.

Za przykładem Krakowa i Warszawy, lwowska młodzież ucząca się dała i swojemu Lwowowi lekcję poglądu bojkotu. Przy sklepach wzdłuż ul. Leona Sapiehy rozstawiły się placówki młodych cicerone'ów polskiego handlu i dnia tego sklepy żydowskie świeciły pustką.

Bo też i żydostwo lwowskie w całej pełni zasługuje na zupełny bojkot. Niema tygodnia, niema nawet dnia, by jakieś grube żydowskie łajdactwo nie oburzyło opinji publicznej.

A oto ostatnio policja polityczna wykryła we Lwowie nową jaczejkę komunistyczną.

Naturalnie brała w tej „robocie" udział drukarnia żydowska przy ul. Tarnowskiego 31.

W toku dochodzeń stwierdzono, że głównym macherem tej jaczejki był znany komunista lwowski Abraham Halicz. Ułożony przez niego tekst powielała następnie również notoryczna komunistka Edzia Spiegel, zamieszkała przy ul. Wolność 14. Pomocnikiem jej był Mojżesz Josefsberg, w którego mieszkaniu ulotki drukowano.

Całą akcją kierowała i finansowała ją delegatka Centr. Komitetu, Leja Heilig, która w nielegalnem przedsiębiorstwie pełniła równocześnie funkcje łącznika.

W czasie rewizji znaleziono prócz cyklostylu i matryc bogatą bibljotekę komunistyczną, z jakiej czerpano całą mądrość do ulotek i odezw.

Niekoniec jednak na tem, oto znowu onegdaj na polecenie policji politycznej w Tarnopolu, przeprowadzono we Lwowie liczne aresztowania wśród miejscowych komunistów. M. in. aresztowano zatwardziałą parę agitatorów Samuela Jugenda i Rózię Schechterową. Zaznaczyć należy, że Jugend skazany został przed 3 laty przez trybunał przysięgłych na karę śmierci, jednak Najwyższy Sąd wyrok ten zniósł, w następstwie czego zasądzony został na 3 lata więzienia. Karę tę Jugend niedawno odsiedział.

Nie tylko jednak żydostwo robi w polityce i w wywrotowym interesie, bo i inne sprawki niezbyt czyste dzieją się w żydowskim środowisku.

Funkcjonarjusze Izby skarbowej we Lwowie wykryli nielegalną loterję pieniężną, urządzoną przez Dyskontowy Bank Spółdzielczy we Lwowie, przy ul. Akademickiej 14. Bank ten wypuścił do obrotu nieostemplowane dokumenty promesowe w cenie po 3 zł. od sztuki. Każda promesa opiewała na 100 numerów 4-procentowej państwowej pożyczki dolarowej. W razie wylosowania przy ciągnieniu dolarówki 1 stycznia 1932 jednego lub kilku z tych numerów, na które premesa opiewała, posiadacz jej miał wygrać od banku premję w wysokości jednej setnej części wygranej dolarówki.

Zaznaczyć należy, że bank wogóle nie posiadał obligacyj pożyczki dolarowej. Dyrektora banku, 23-letniego Izraela Richtera, pociągnięto do odpowiedzialności karno-skarbowej. Dochody skarbu państwa uszczuplone na dziesiątki tysięcy zł.

Cóż więc dziwnego, że społeczeństwo lwowskie a w pierwszej linji młodzież nasza chciałaby się odgrodzić choćby nawet chińskim murem od tych przyjemniaczków.

A są, którzy nam w tych usiłowaniach przeszkadzają.

zdarzały się i zdarzają we wszystkich epokach i krajach.

Cóż więc dziwnego, że i obecnie w walce, jaką z żydostwem podjęła młodzież uniwersytecka a za nią i starsze społeczeństwo znajdzie się osobnik - chrześcijanin i Polak, którego rola niczem się nie różni od roli tych jerychonek?

Pisaliśmy już o takim inż. Mikulskim z Warszawy i o innych, a obecnie niejaki Bronisław Chmielewski z Końskiego, sam zdemaskował się w ohydny sposób w żydowskim „Naszym Przeglądzie".

Ten Chmielewski, rzekomo student, nadesłał do „Nowego Przeglądu" list. W liście tym ten szabesgoj - student pisze z bezprzykładnym głupim patosem:

„Chcę w ten sposób wyrazić swą pogardę dla tych, którzy w swym zaślepionym egoiźmie, dla osiągnięcia pewnych celów, wywołują pożałowania godne wybryki".

Ten „sędzia" społeczeństwa i swoich kolegów posuwa się wśród innych bredni aż do twierdzenia:

„Nie poto uczęszczają ci „studenci - patrjoci" na uczelnie, aby czerpać z krynicy wiedzy. Przychodzą, aby tylko przeszkadzać tym, którzy, uskrzydleni w niezłomną chęć i nieugiętą wolę do nauki, łakną tej wiedzy, aby ją następnie siać po żyznych prerjach Rzeczypospolitej z prawdziwym pożytkiem dla jej narodu".

Ci „uskrzydleni" to żydzi, do których doszedł Chmielewski drogą bezkrytycznego buntu przeciw swoim.

O tej drodze w tej plugawej „spowiedzi" tego nieomal że renegata-uczniaka czytamy:

„Znów upłynął jakiś czas. Umysł mój zaczął już wtedy samodzielnie działać i pracować. Chciałem się dowiedzieć nareszcie prawdy o żydach. Szukałem jej wszędzie: wśród ludzi i książek. Aż błysnęła mi wspaniała myśl — zetknąć się bezpośrednio z „wrogiem" — żydem. Zacząłem sie z nimi przyjaźnić w szkole i poza nią. I stał się cud. Żydzi okazali się dobrymi kolegami i przyjaciółmi moimi i niegorszymi od moich kolegów chrześcijan".

I cóż się dzieje? Chmielewski wobec tego konsekwentnie pluje na pamięć swoich rodziców, na całe polskie społeczeństwo takimi oto zdaniami:

„Wtedy uświadomiłem sobie, że zarówno rodzice, jak i otoczenie moje mieli jakiś ukryty cel, wpajając we mnie, że żydzi używają krwi naszej dla swych celów. Przekonałem sie że to oszczerstwo było haniebnym środkiem do uzyskania dla siebie jakiś korzyści kosztem żydów".

„Byłem jeszcze później świadkiem wielu innych krzywd, jakie działy się żydom drogą kłamliwych denuncjacji i oszczerczych oskarżeń, ale nie będę ich wszystkich wyliczał."

Na zakończenie ta jerychonka w spodniach chce swój nierząd moralny ubrać w pozór patrjotyzmu i tak powiada:

„Występuje tylko w obronie Polski, której jestem patrjotą z całego serca i duszy i wołam, że kto przyczynia się do wywołania rozruchów żydowskich, ten jest przeciw Rzeczypospolitej, ten godzi w jej całość."

Nie chce sie wprost wierzyć, by te wszystkie plugawe brednie wypisał chłopak polski. Jesteśmy skłonni posądzić „Nasz Przegląd" o mistyfikację, bo naprawdę uwierzyć trudno a trudniej jeszcze wyobrazić sobie młodzieńca dla przypodobania się żydom plującego w oczy swoim najbliższym.

To byłaby zbyt potworna, zbyt koszmarna prawda.

Tacy Chmielewscy z pewnością nie mogli wyróść z pokolenia, które poświęcało krew i życie. Tacy Chmielewscy nie wyrośli z Orląt broniących Polski, lecz chyba z najwstrętniejszych szumowin, jakie powojenne zepsucie mogło ze siebie wydzielić.

Nie wierzymy, by jakiś młody polski chłopak mógł tak splugawić siebie swoją duszę i swoja młodość u progu życia. Nie wierzymy!!!

Polsko gdzie honor Twój?

Polsko, gdzie honor Twój? gdzie cześć?
Żydom pozwalasz się zjeść!

Gdzie oczy? gdzie czucie? gdzie słuch?
Że tak karleje Twój duch?
Gdzie męstwo Twe, sławne wśród prób,
Że sama kładziesz się w grób?

Gdzie instykt Twój zdrowy? i sąd?
Że wchłaniasz żydowski trąd?

Zwróć w Niebo błagalny Swój głos,
Bo zguby zbliża się cios!

I rozum choć po szkodzie miej:
U SWOICH KUPOWAĆ CHCIEJ!

Kapłan polski.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Grudzień

20 Niedziela: Teofila
21 Poniedziałek: Tomasza ap.
22 Wtorek: Zenona
23 Środa: Wiktorji
24 Czwartek: Wigilja, Adama
25 Piątek: Boże Narodzenie
26 Sobota: Szczepana m.

—o§o—

Of der jidiszer gass.

(Obrazek z żydowskiego ghetta).

Pejsach Szopa taki sobie zwyczajny żydpatałach z ulicy Muranowskiej w Warszawie nie przejmował się zbytnio panującym kryzysem.

On nie robił sztucznego benkele — broń Boże! on nawet nie handlował niczem, jak przystało na prawowiernego żyda.

Pan Szopa, a znała go cała warszawska żydowska dzielnica, specjalistą był od podrzucania dzieci — od podrzutków, poprostu.

Wy mówicie, że to nie fach? A ja wam mówię, że fach. Być może, że Szopa gdyby do 9 bm. był wytrwał na wolności, nie podałby tego zawodu komisarzowi spisowemu, on możeby tego nie zrobił, ale to jeszcze nie dowód, że zawód Pejsacha, to nie fach.

Nie wierzycie? Uwierzycie, jak wam powiem, że Pejsach na jednej swojej transakcji zarobił na czysto 100 zł.

Bez ryzyka — bez podatków. Niechno który z was dokaże tego swoim fachem! A Szopa Pejsach dokazał.

W żydowskiej dzielnicy dużo jest rodzin które chciałyby się po kukułczemu załatwić ze swojem potomstwem.

Chciałyby uwolnić się od bachorów, które nie pozwalają zajmować się handlem, pomagał im więc do tego Pejsach. Brał on od takiej żydówki, od brudnej, stękającej na biedę, żydowiny z żydowskiej ulicy 100 zł. i rozpoczynał lekcję z przeznaczonem na podrzucenie obiecującem już potomstwem.

Uczył je kłamać o sieroctwie.

Następnie szło wszystko jak z płatka. Dziecko obdarte i płaczące stawało gdzieś na rogu ulicy a w pobliżu, w pogotowiu usadowił się nasz Szopa. Płacz dziecka zwabiał policjanta.

Do niego podchodził Pejsach i zawiadamiał go, że jakaś sierotka stoi tu od godziny i płacze.

Zapytane przez policjanta dziecko szlochając, powtarzało wyuczoną bajeczkę a wzruszony policjant prowadził dziecko do przytułku, gdzie je ubierano i żywiono na wyścigi. Biedna sierotka! Matka jak ta siostra biblijnego Mojżesza szła za tą kawalkatą i uradowana, że dziecko umieszczono na koszt publiczny dawała Pejsachowi umówioną setkę.

A społeczeństwo płaci i płaci na ochronki, by wyżywić żydowskie kukułczęta.

Byłby tak nasz kombinator Pejsach zarabiał dalej, interes szedłby dobrze, gdyby nie mały pech.

Policja nakryła go i wraz z kilkoma matkami, które się w ten „niewinny" sposób pozbyły kilkanaściorga dzieci, zamknęła do paki.

Osławiony żydowski instynkt rodzicielski został tu zdemaskowany i odkrył się brud moralny ceniącej więcej pieniądz niż swoje dziecko, żydowskiej matki.

—o—

Sztuczne kwiatki żydowskiej megalomanji.

Żydzi onieśmielają aryjczyków nieraz swoim tupetem i pewnością siebie.

Raz wmówiona w nich zasada, że są narodem wybranym nadała im charakter, dzięki któremu, nienawidzi ich cały świat.

Obecnie, w naszem polskiem żydostwie ten rys zbiorowego charakteru objawia się może silniej niż kiedykolwiek.

Naturalnie, prym w tej manji wielkości dzierżą żydzi tzw. postępowi, a przedewszystkiem sjoniści.

Nazywa się to u nich „świadomością narodową", a jest zwykła, nie spotykaną u innych narodów, prostą żydowską arogancją i nietaktem.

W sjonistycznej żydowskiej prasie, z okazji niedawnych manifestacyj antyżydowskich ukazywały się artykuły i powieści, w których ta żydowska woda nabiera szczególnie jaskrawszych barw.

W jednej z nich takie oto historyczne przesłanki wywodzi autor.

Wszechwładne Imperjum Rzymskie, co żydów w pień wycięło, — w proch się rozpadło, udławiło się swą potęgą, zgniło w swem bogactwie, i zostawiło po sobie tylko ruiny Łuku Triumfalnego.

Rosja carska, której ministrowie pogromy żydowskie organizowali, która krzywdę i bunt uciskanego swego narodu w krwi żydowskiej chciała utopić — legła w gruzach, a na samodzierżcy i jego możnowładcach srodze się zemścił los.

Hiszpanję, która żydów na stosie paliła, sumienie ich gwałciła a wkończu pozostałych przy życiu, jak psy, wygnała, po wiekach dosięgła karząca dłoń sprawiedliwości historycznej. Studenci i robotnicy przepędzili potomków krwawych inkwizytorów, a swawolę ich i samowładzę na zawsze zdusili...

Hola! panie łaskawy! Powoli. Z Rzymu nie zostały tylko łuk triumfalny, ale kultura przed którą i wy bijecie czołem. Rzym żyje i dziś i my nim żyjemy. Rzym tylko odrodził się.

Rosja Carska? Tak na niej mścił się żyd — to prawda, ale dzięki głupocie bolszewickich szabesgojów.

A co do Hiszpanji, to jeszcze na dwoje babka wróżyła. Jeszcze was tam przegonią, o przegonią!

W żadnym z tych trzech wypadków nie widzimy jakiejkilwiek Nemerys dziejowej. Trzeba być żydem ignorantem lub bezczelnym, by podobne wnioski wyciągać z historji. **Narody te wszystkie były dotąd silne, dopóki trzymały żydostwo w szachu.**

—o:§:o—

Czyżby znalazła się aż taka zakała?

Znany jest w Biblji starego zakonu szczegół o dwóch niewiastach z Jerycha, które w swojem mieszkaniu, w czasie oblężenia miasta przez tłuszczę żydowskich włóczęgów przechowywały żydowskich szpiegów. Po zdobyciu przez żydów Jerycha wytłukli żydzi tybulców do nogi, oszczędzając, li tylko te dwie niewiasty.

Niewiasty te, jak podaje Biblja, były nierządnicami.

Takie „nierządnice" ochraniające żydów

Żydowsko-masońsko loża Bnej Britch.

Żydowska loża masońska odnosząca się zawsze wrogo do Polski wysłała na ręce przedstawiciela Polski w Ameryce list, w którym czytamy:

„Bnei Brith, jako organizacja, w której zorganizowani są Żydzi z 25 krajów, m. in. również z Polski, pod sztandarem patrjotyzmu, filantropji i niesienia pomocy ludziom, z **bólem i smutkiem przyjęła wiadomości o godnych pożałowania, a nawet tragicznych wypadkach w Polsce w ostatnim czasie, zagrażających dobrobytowi, bezpieczeństwu i życiu mężczyzn kobiet i dzieci żydowskich w licznych miastach i miasteczkach.**"

Wyolbrzymiwszy wypadki, które zresztą wszędzie powodowali sami żydzi organizacja ta kończy list zwrotem:

„Mamy nadzieję, że niezwłocznie podjęta będzie energiczna akcja celem wstrzymania pożałowania godnych wystąpień przeciwko ludności żydowskiej, tak aby żydzi polscy, jako lojalni obywatele swego kraju, korzystali w pełnej mierze z bezpieczeństwa, do którego uprawnieni są wszyscy obywatele polscy."

„Głosowi Narodu" w odpowiedzi na artykuł:

-- „Przywrócić zaufanie Społeczeństwa do Kupiectwa Polskiego" --

Od szerokich sfer naszego kupiectwa otrzymujemy następujące pismo:

Poruszony już raz w „Haśle Podwawelskim" artykuł „Głosu Narodu" — stał się świetną i dowcipną reklamą żydowskiego handlu i na łamach rzekomo chrześcijańskiego, za jaki uważa się „Głos Narodu", dziennika.

Brakowałoby na zakończenie tego artykułu hasła: „Nie kupujcie u katolików, popierajcie żydów"! choć właściwie hasło to było już misternie ukryte pomiędzy wierszami tego niefortunnego artykułu.

Właściwie kupiectwa chrześcijańskiego zupełnie nie zadziwił ten niewczesny i niedojrzały występ tego dziennika. Już w numerze 36 „Hasła Podwawelskiego" Przew. Ks. Kanonik Jeż rzucił pod adresem tego dziennika następujące słowa prawdy:

„Wiadomo, że „Głos Narodu" był założony przez ś. p. Rogosza, jako dziennik wybitnie antysemicki i przez długie lata ten charakter posiadał. A co się potem z nim stało? Dlaczego się puszcza na ogłaszanie firm żydowskich?"

Pomijając już to zboczenie ‚Głosu Narodu" na manowce wyścigów za żydowskiemi inseratami z Kurjerkiem musimy my, polscy kupcy - chrześcijanie napiętnować niepoczytalne występy tego wytrąconego ze swego toru dziennika..

„Głos Narodu" w tej swojej niesłychanej, obrażającej polskie kupiectwo enuncjacji posłużył się bronią nikczemną — plotką poprostu. „Gdzieś mówiono, ktoś widział, ktoś słyszał... i to wszystko co wystarczyło redaktorom tego pisma, by postawić kupiectwu naszemu tak ciężki zarzut.

A choćby tak nawet było, jak nie było, to jeszcze istnieje dla takiego pisma, za jakie chce uchodzić „Głos Narodu" inna mądrzejsza i szlachetniejsza droga a nie napędzanie klijenteli do żydowskich sklepów.

Z równie dobrą wiarą mogłoby kupiectwo polskie puścić plotkę, że redaktorem „Głosu Narodu" jest żyd!

Co się zaś tyczy tych aut, zdobytych rzekomo za 3 lata handlu, to czcigodny redaktorze „Głosu Narodu" albo kpisz, albo o drogę pytasz. Tak, może któryś z kupców ma auto (dziś stary grat) kupione wówczas, gdy „Głos Narodu" redagował uczciwie i rzetelnie Twój poprzednik śp. Rogosz

Dzisiaj całym inwentarzem polskiego kupca są edykty licytacyjne, nakazy płatnicze i protestowane weksle. Za radę „Gł. Narodu", by kupiectwo nasze jeździło tramwajami, dziękujemy redaktorom tego pisma. Wolimy schować te 25 gr. i wspomóc niemi placówkę i pismo, które rzetelnie będzie broniło interesów polskich, oraz stanu naszego posiadania — my natomiast przejdziemy się pieszo do Kościoła N. Panny Marji, by wymodlić zdrowszy rozsądek i jaśniejszą myśl dla niedorosłych do swego zadania redaktorów „Głosu Narodu".

Co do wakacyj, to Genewę, Biaritz itp. zostawiamy dla redaktorów „Głosu Narodu". Oni tam jeżdżą. Coś o tem wiemy. Dla nas kupców już i Klikuszowa za droga. Będziemy siedzieć w domu, by nie drażnić polityków i mężów stanu z ulicy św. Krzyża. Może wówczas znajdziemy łaskę w ich oczach, gdy zdziadziejemy do cna.

To wszystko jednak kupiectwo polskie, chrześjiańskie będzie pamiętać „Głosowi Narodu". Kongregacja kupiecka ma dość dobrą pamięć.

Kupcy - chrześcijanie.

Ci „lojalni" obywatele są tak lojalni, jak „Bnei Brith" wobec Polski.

Jeszcze bardziej arogancko postąpiła sobie w N. Yorku żyd. organizacja kobiet.

Oto na znak „protestu" przeciwko „ekscesom antysemickim" w Polsce, organizacja kobiet żydowskich w Baltimore cofnęła zaproszenie, wysłane ambasadzie polskiej w Waszyngtonie na walne zgromadzenie organizacji, którego otwarcie odbyło się w dniu 6 grudnia. Na zgromadzeniu tem żona attache polskiego pani Tomaszewska miała wygłosić referat o stosunkach polskich z zagranicą.

Takie wystąpienie żydowskich Esterek nie jest wcale groźne, raczej chamskie ale dobrze tak pani Tomaszewskiej! Niech nie łazi do żydów. Szkoda czasu i słów.

——o§o——

Wszystkie korespondencje, nie zamieszczone w niniejszym numerze z powodu braku miejsca, zamieścimy w numerze świątecznym który wyjdzie w zwiększonej objętości i nakładzie. **Redakcja.**

Z Nr. 51. „Hasła Podwawelskiego" rozpoczynamy druk aktualnej sprawy Ks. Dr. Stanisława Trzeciaka, p. t.

Talmud jako źródło „Kodeksu ustaw o małżeństwie" w Bolszewji i „Projekt prawa małżeńskiego" w Polsce.

——o:§:o——

BURO INFORMACYJNO-ZAŻALENIOWE. W związku z akcją popierania firm chrześcijańskich Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego utworzył w swoim lokalu przy ulicy Szpitalnej 18. I. p. BIURO INFORMACYJNO-ZAŻALENIOWE, w którem można zasięgnąć wiadomości o adresach firm chrześcijańskich, oraz wnosić ew. zażalenia.

——o§o——

Ostrzeżenie!!!

Wszyscy, którzy padli ofiarą oszustwa i t. p. ze strony handełesa znaczków pocztowych do zbioru, niejakiego Bernarda Feldmanna zam. w Krakowie, ul. Lubicz l. 26 parter — zechcą łaskawie, celem wdrożenia odpowiednich kroków sądowych wspólnie — podać swe adresy i rodzaj przestępstwa, o ile możności zaraz, pod adresem: Jan Czernecki. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 28. I p. sień III.

——o:§:o——

STUDENCI W. S. H. W KRAKOWIE STRONIĄ OD ŻYDÓW. Onegdaj odbył się w auli W. S. H. ogólny wiec studentów, poświęcony ostatnim zajściom na wszechnicach polskich. Kuratorem wiecu był dziekan Krauze. Po kilku przemówieniach obrazujących rolę międzynarodowego żydostwa w Polsce, uchwalono następujące rezolucje: bojkot gospodarczy, towarzyski i naukowy żydów, nadto uchwalono, że studenci żydzi mają zajmować miejsca na W. S. H. osobno w pierwszych ławkach.

Wszystkie rezolucje młodzież uchwaliła jednogłośnie.

KUPIECTWO POLSKIE ORGANIZUJE SIĘ. W Poznaniu odbył się w „Domu Kupiectwa Polskiego" zjazd delegatów licznych instytucyj kupieckich polskich. W wyniku ożywionych debat padły uchwały mające na celu obronę interesów kupiectwa polskiego od obcych wpływów.

CZEŚĆ POLSKIEMU DYREKTOROWI! Słynna fabryka szwajcarska wyrobów chemicznych Sp. Akc. Hoffmann la Roche poszukiwała inżyniera dla swej fabryki w Polsce. Żyd inż. B. złożył ofertę w centrali w Bazylei, którą zarząd przyjął, gdyż inżynierów był obywatelem polskim. Do sfinalizowania umowy trzeba było tylko aprobaty dyrektora oddziału w Polsce, do którego centrala się zwróciła. Dyrektor oddziału polskiego zakomunikował centrali, że pod żadnym warunkiem nie zgadza się na przydzielenie mu pracownika żyda, że zgodzi się raczej na zamknięcie fabryki niż na współpracę z żydem. — Ofertę żyda odrzucono. Cześć dzielnemu dyrektorowi, który pamiętał, że tylu Polaków, inżynierów, wychowanków politechnik polskich, poszukuje zastosowania swej wiedzy w przemyśle krajowym.

NIE DRAŻNIĆ UCZUĆ KATOLICKICH! W uroczyste święto Stanisława Kostki w Krotoszynie, podczas nabożeństwa, urządzono pobór koni do wojska. Koni dostarczał handlarz żyd Friedmann z Poznania. Trudno znaleść słowa oburzenia na tego rodzaju nieposzanowanie dni świątecznych i drażnienie uczuć katolickich naszej ludności.

ŻYDZI WYKUPUJĄ ZIEMIĘ NA KRESACH WSCHODNICH. Żydowskie stowarzyszenie na Grodzieńszczyźnie, otrzymujące subsydja z zagranicy, wykupuje za bezcen ziemię na naszych kresach wschodnich, wykorzystując niepomyślną sytuację tamtejszych rolników.

WYDALENI Z GRANIC PAŃSTWA. W ostatnich czasach wydalono z granic państwa polskiego bolszewickich agitatorów Icka Byka i Arona Szyfriza, którzy przybyli do Polski z bolszewji, gdzie ukończyli specjalne kursy agitatorskie.

NIELOJALNOŚĆ GMINY ŻYDOWSKIEJ W WILNIE WOBEC PAŃSTWA. Gmina żydowska w Wilnie korzystając z zajść jakie miały miejsce w ub. miesiącu, odbija w formie protokołów egzemplarze opisujące w jaskrawych barwach „pogromy" żydów w Polsce i wysyła odnośny materjał zagranicę. Tego rodzaju postępowanie jest jawnem okazywaniem wrogiego stosunku wobec państwa polskiego.

DEBATA NAD KWESTJĄ ŻYDOWSKĄ W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM. W dniu 4 grudnia do późnej nocy toczyła się w parlamencie rumuńskim debata nad kwestją żydowską. W debacie zabierali głos tacy ludzie jak premjer Jorge, prof. Cuza, przywódca antyżydowskiej „Żelaznej Gwardji", Corneli Codrean oraz liczni posłowie stronnictwa rządowego. Między innemi uchwalono rezolucję, że „jeśli parlament rumuński w obecnym swym składzie nie jest zdolny do przeprowadzenia konsekwentnej polityki antysemickiej, musi być niezwłocznie rozwiązany, aby umożliwić zwołanie konstytuanty która z całą bezwzględnością rozwiąże kwestję żydowską."

AWANTURY ANTYŻYDOWSKIE NA UNIWERSYTETACH WIEDEŃSKICH. Uniwersytet wiedeński stał się onegdaj widownią nowych wystąpień młodzieży przeciw żydom. Studenci rozdawali ulotki, domagające się zaprowadzenia „numerus clausus". Następnie młodzież poczęła wyrzucać z sal żydów, przyczem nie obeszło się bez poważniejszych starć, ofiarą których padło kilkunastu rannych. Policja patrolowała ulice sąsiadujące z gmachem uniwersytetu.

ANTYŻYDOWSKIE ZAJŚCIA WŚRÓD STUDENTÓW PARYSKICH. W dzielnicy paryskiej „Quartier Latin", zamieszkałej wyłącznie przez studentów, doszło onegdaj do poważnych starć między studentami chrześcijanami a żydami.

ŻYDZI W PALESTYNIE ZBROJĄ SIĘ. Arabowie w Palestynie zdobyli niezbite dowody, że żydzi palesstyńscy zbroją się i uczą się obchodzić z bronią. Wykrycie to wywołało zrozumiały popłoch wśród żydostwa międzynarodowego.

UNIEWINNIENIE KAROLA HORAKA. Oskarżony o rzekome morderstwo 7 żydów, legjonista czeski Karol Horak, został decyzją sądu najwyższego uniewinniony. Decyzja ta wywołała ogólne rozczarowanie wśród ludności żydowskiej.

EPIDEMJA DŻUMY SZALEJE W CHINACH. — Podczas gdy północna część Chin tonie w morzu krwi i żelaza, południową połać kraju nawiedziła straszne epidemja dżumy. W jednym tylko mieście Theng Shien ofiarą tej strasznej choroby padło 4000 ludzi.

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK.

Talmud jako źródło „Kodeksu Ustaw o Małżeństwie" w Bolszewji

i nowego „projektu prawa małżeńskiego" w Polsce.

(Lazarus Geldschmidt, Der babilonische Talmud. Leipzig, I—VIII., 1903—1922.

Kodeks cywilny R R. F. S. R. wraz z kodeksem ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece. Warszawa 1930.

Projekt prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 maja 1929 r. Warszawa 1931).

I.

„,...Nowe postanowienia przedstawiają postęp w rozwoju prawa małżeńskiego, nadto nowoczesne europejskie prawodawstwa po półtora tysiącu lat stanęły przeciw postanowieniom prawa kanonicznego a na **stanowisku żydowskiego prawa rozwodowego**"[1]). Te słowa syna Izraela cisną się do myśli po przeczytaniu „Projektu prawa małżeńskiego" uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną. Jakkolwiek niektórzy wywodzą ten projekt z pojęć pogańskich o małżeństwie, inni zaś z bolszewickich. to jednak z zastrzeżeniem, że w bolszewji żydzi wprowadzili już w życie, od listopada 1926 r., prawo małżeńskie jakie stosowali do niewolników, a w Polsce radzą dopiero wprowadzić w tej formie, jaką mieli dla siebie.

Źródłem jednego i drugiego jest Talmud, autorami czy inspiratorami ludzie jak widać wychowani i wyszkoleni na rabinistycznym światopoglądzie, dla których obcym jest zupełnie światopogląd chrześcijański. Niema tu nawet ani słowa przypominającego w czemkolwiek pojęcie, jakie wiąże chrześcijańskie społeczeństwo z pojęciem o małżeństwie, czy też o rodzinie. Przeciwnie wieje tu zmysł materjalizmu, troszczącego się tylko o zabezpieczenia majątkowe, czy też egoistyczne względy, pomija się zaś wszystko, co duchowe czy ideowe, co wymaga poświęcenia swego „ja" dla dobra drugich.

Podobnie jest również i w Talmudzie, gdzie często się mówi o kupnie żony w celach małżeńskich, jest tu położony głównie nacisk na stronę materjalną[2]).

Wśród trzech różnych form małżeństwa, podanych w Talmudzie, na pierwszem miejscu jest forma kupna. „Kobieta bywa nabyta w trojaki sposób, a nabywa się sama (t. z. otrzymuje samodzielność) w dwojaki sposób. Bywa nabyta przez pieniądze, dokument et per ceitum... Nabywa się sama przez list rozwodowy i przez śmierć męża"[3]).

Uczono dalej, że ojciec ma prawo rozporządzania swoją córką w sprawach jej zaślubin przez pieniądze, dokument et per ocitum. Przysługuje mu to prawo jako jej panu. Pieniądze za córkę należą do niego, a nie do córki.

Na postawiona w tej kwestji wątpliwość, „może należą one do niej?", była odpowiedź: „jakto znów? ojciec przyjmuje jej zaślubienie, jak znaczy (jak napisano): moją córkę oddałem temu mężczyźnie, a ona miałaby pieniądze otrzymać?"[4]).

Z takiem oburzeniem odpowiedziano na wątpliwość, komu należą się pieniądze za córkę, wydaną za mąż.

Mniej więcej w pierwszym wieku przed Chr. znikła forma zawierania małżeństw przez kupno a pozostał z niej tylko ślad w dawaniu pieniędzy rzeczy wartościowej wobec świadków w celach małżeńskich, chociaż wybitne szkoły Szamaja i Hillela podtrzymywały jeszcze formę kupna za najniższą cenę.

Według Samaja za denara (zapłata dziennego robotnika na roli), według Hillela za porutę (najdrobniejsza moneta, równała się 1 i pół assa rzymskiego). Raba wyjaśnił, iż dlatego za pieniądze, aby córki izraelskie nie uchodziły jako dobro swodobnie dziedziczne[5]). Wyraża się przez to tę myśl że to, co kupuje, to się więcej szanuje.

Chrześcijaństwo jednak chcąc podnieść godność i znaczenie swych córek, wstępujących w związki małżeńskie, nie ucieka się do ceny pieniężnej za nie, nawet symbolicznej, ale podnosząc małżeństwo do godności sakramentu, a jak św. Paweł mówi — „jest to sakrament wielki" (Eph. V. 32), otacza kobietę aureolą matki i daje jej wszędzie pierwszeństwo. To też cały duch prawa kanonicznego, czy też prawodawstwa świeckiego, opartego na prawie kanonicznem łączy w małżeństwie pierwiastki duchowe z wymogami życia codziennego. Wskazuje na cele wyższe w małżeństwie, wymaga poświęcenia się i zaparcia samego siebie, wskazuje przytem na wielką odpowiedzialność i ciężary w małżeństwie.

Dlatego też żąda od nowożeńców gruntownego zastanowienia się i poznania wzajemnego, naznaczając pewien okres czasu na zapowiedzi od zgłoszenia się do związku małżeńskiego aż do zawarcia go przez ślub.

Tymczasem w nowym „Projekcie prawa małżeńskiego" zapowiedzi z zasady niema wcale[6]), bo niema ich też również i w Talmudzie. Nie było ich, u żydów w czasie powstania przepisów o małżeństwie, bo żenili się oni w swoich pokoleniach i rodach, a byli narodem rolniczo - pasterskim, żyjącym na swej glebie w skupieniu, znali się zatem dokładnie i dobrze. Nie potrzeba było ogłoszeń, by się przekonać, czy wśród nowożeńców nie zachodzą jakie przeszkody.

Od tej formy życia odeszliśmy już zbyt daleko. Praktyka życia duszpasterza wykazuje, ilu to nadużyciom zapobiega się przez ogłaszanie zapowiedzi. Wymaga ogłaszania ich tem więcej jeszcze nowoczesne życie. Pomijanie ich zaś byłoby cofaniem się do formy życia przed tysiącami lat, a zatem byłoby tem samem grubem wstecznictwem, a nie żadnym postępem.

1) L. Blau, Die jüdische Ehescheidung und der jüdische Scheidebrief. Strassburg 1911. S. 39: „Bemerkt sei blass noch, dass die neuen Bestimmungen einen Fortschritt in der Entwicklung des Eherechts darstellen, wie denn auch die modernen europäischen Gesetzgebungen nach anderthalb Jahrtausenden gegen die Bestimmugen des kanonischen Rechts sich auf den Standpunkt des jüdischen Scheidungsrechts gestellt haben".

2) Kethuboth I. 6; ibid. 11 b 12 a.

3) M. Kiddusin I. 1.

4) Kiddusin 3 a 3 b.

5) Kiddusin 11 b 12 a.

6) Art. 20 mówi tylko o wyjątkowych wypadkach, kiedy ogłasza się zapowiedzi, a mianowicie:

a) jeżeli jeden z narzeczonych nie ma obywatelstwa polskiego,

b) jeżeli żaden z nich nie ma w Polsce miejsca zamieszkania lub pobytu przynajmniej od 4 tygodni,

c) jeżeli nie dostarczono wszystkich prawem wymagających dowodów stanu cywilnego lub oświadczeń o nieistnieniu przeszkód do małżeństwa.

d) jeżeli urzędnik stanu cywilnego ma wątpliwość, czy złożone dowody wystarczająco stwierdzają brak przeszkód do małżeństwa.

(C. d. n.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. L. Cz. z Kołomyji: Prenumerata jest opłacona do końca 1931 roku, przesłana kwota jest na rok 1932.

W. P. „Podhalanin" — St. 6. — Sprawy zbyt osobiste. Nie umieścimy.

W. P. „Stała czytelniczka Hasła" Lwów. Prosimy o nazwisko. Zatrzymamy je w tajemnicy, lecz musimy je znać na wypadek, gdyby się ta sprawa skomplikowała i wymagała wyjaśnień.

——o§o——

Na fundusz prasowy złożyli:

W. P. J. M. Borzęcin 3 zł.

W. P. M. J. Kraków 5 zł.

W. P. L. M. Lwów 1 zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

——o§o——

Co grają w Kinach?

Kino Apollo: 3 tydzień rekordowego powodzenia, arcydzieło humoru POD KURATELĄ Z Vlastu Burianem w roli głównej.

Kino Sztuka: Arcydzieło humoru francuskiego NOCE PARYSKIE z Henri Garatem wyświetla w dalszym ciągu.

Kino Uciecha: Czarująca Sylvia Sydney w dźwiękowym arcydziele ULICE WIELKOMIEJSKIE.

Kino Słońce: Carlo Aldini w przebojowym dźwiękowcu JEDEN PRZECIW WSZYSTKIM.

Kino Bagateia: FLIP I FLAP ZA KRATAMI SZAREGO DOMU na scenie obfity program varietowy.

Kino Świt: Ken Maynard „PIEŚŃ CABALLERA."

Kino Wanda: Przebojowy dźwiękowiec zjednoczonych wytwórni polsko niemieckich WYGNAŃCY z Adamem Brodziszem, Varkonyj, La Janas i Zarębianką.

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota wiecz. DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI wodewil Niedź. pop. WRÓG KOBIET operetka Niedź. wiecz. DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI wodewil.

Z Ujkowic p. Przemyśl

Naczelnik gminy pomaga żydom w niepłaceniu należytości Skarbowi Państwa.

Dziwimy się, że chłopi z naszego przemyskiego powiatu siedzą, jak się to mówi w „żydowskiej kieszeni", a cóż mamy mówić gdy sam p. wójt popiera żydów. W naszych Ujkowicach naczelnik gminy Leśniak wydał swego czasu żydom mieszkańcom gminy Mendlowi i Leikowi świadectwa ubóstwa, które posłużyły im jako dowód do niepłacenia zaległych i bieżących podatków należnych Skarbowi Państwa. Tak to szabesgoj wójt zamiast pilnować spraw gminnych i stać na straży bezpieczeństwa dobra publicznego, pomaga naszym pijawkom żydom do niszczenia tego dobra publicznego.

Nie koniec na tem!

Jeden z poważnych gospodarzy Ujkowic o tym karygodnym postępku wójta dał znać do Przemyskiego Urzędu Skarbowego celem faktycznego zbadania stanu ubóstwa żydów Bergerów, lecz mimo upływu około 2 lat, od doniesienia, nie zdołał Przemyski Urząd Skarbowy wydelegować po dzień dzisiejszy odnośnego referenta, by sprawe tę ostatecznie wyświetlić!

A przecież to 2 lata — 2 lata jak żydki wykorzystawszy głupotę głowy gminy okradają Skarb Państwa! Czy jest to dopuszczalne? Co na to mają powiedzieć inni nie wybrani Izraela, którym za zaległy podatek ostatnią krowę nieomal biorą z obory, jak to nie dawno miało miejsce w jednej z wiosek w Kieleckiem.

Napomknąć należy, że referentem podatkowym przy Przemyskim Urzędzie Skarbowym jest żyd Gans.

Może obecnie po podaniu do publicznej wiadomości naczelnik Izby Skarbowej we Lwowie P. Pollak każe zbadać tę sprawę i ściągnie nie tylko bieżacy, lecz i zaległy podatek z Bergerów i wpłynie na usunięcie podobnych szabesgojów Leśniakowi urzędników z tak poważnych stanowisk jakim jest głowa gminy.

Smelkesburgefanin.

Z Drohobycza

Żydowska „uczciwa" konkurencja Żyd w czasach bezrobocia bierze podwójną pensję.

Znamienną była korespondencja z Tarnowa, gdzie żydzi hurtownicy sprzedaży tytoniu, działają na szkodę Skarbu Państwa, lecz i u nas nie dzieje się lepiej. Drohobyckie żydki, właściciele sklepów tytoniowych postępują w inny chyba sposób, działając na szkodę pojedyńczych katolickich sklepów tytoniowych, czego niech dowiedzie następują fakt:

W Drohobyczu, obok dworca kolejowego mieszka żyd Salomon Herrmann, ten żyd był przed wojną, jak u nas mówią „Bałagują" miał półzdechłego konia i starą dryndę i z tego zarabiał na życie.

Obecnie ten „pan" żyd jest właścicielem domu, w którym prowadzi różne interesa a to: mleczarnię, sklep towarów mięszanych, wyszynk i sprzedaż tytoniu i w żydowski sposób dorabia się.

Ten Salomon umiera z zazdrości przeciw niejakiemu p. Opielowi, katolikowi, byłemu legioniście i inwalidzie wojennemu, który ma sklep tytoniowy obok fabryki „Polminu". Salomon przemyśliwał w jaki sposób temu katolikowi zaszkodzić i wymyślił. Nasz **chytry** Salomon potrzebywał do tego przedsięwzięcia, jak zwykle, „Szabesgoja" i pokumał się z niejakim robotnikiem z „Polminu" Barylem Kuśnierzem. Dał mu zapas tytoniu, zapałki, bibułki, tutki celem sprzedaży we fabryce. Handel ten odbywał się przez dłuższy czas, a jako wynagrodzenie, za te czynności dostawał szabesgoj wódkę.

Kiedy wspomniany inwalida zauważył brak odbiorców swego towaru, sprawcę w osobie Kuśnierza, oddał sprawę Komisarzowi Skarbowemu.

Stare przysłowie mówi: „Ryba cuchnie od głowy", a Drohobycz od magistratu. W Drohobyczu, w naszym Magistracie nie liczą się z nami. Jak „pan" żyd chce, tak rządzi.

W Magistracie Kasie Oszczędności w Drohobyczu **jest Dyrektorem p. Schnepf**, który pobiera 700 zł. emerytury i 600 zł. za kontraktem, razem 1.300 zł. miesięcznie. Gdy obywatele drohobyccy **potrzebujący** pożyczki, wnoszą prośby o udzielenie im tejże P. Schnepf tę sprawę decyduję. Przed dwoma tygodniami zostało **uwzględnionych** 18 pożyczek dla żydów, a tylko 3 dla katolików, a reszcie katolików odmówiono.

Obywatele Drohobyccy przyjmują wszystko za dobrą monetę, gdyż od czasu wiadomości zabicia akademika we Wilnie przez żyda, stracili odwagę a duch plugawej rasy dalej rośnie.

Drohobyczanin.

——o§o——

Z Borysławia

Pod pręgierz opinji publicznej Borysławia!

Przy trakcie drohobyckim w Borysławiu posiada własny dom „pani" Kordasiewiczowa, w którym prowadziła sklep masarski, a w drugiej połowie domu mieści się „Chrześcijański Związek kupców i przemysłowców „Gwiazda".

Otóż p. Kordasiewiczowa prowadziła tak długo masarnię dopokąd nie zobaczyła srebrników Judaszowych u żyda Ebla. Ebel nie w ciemię bity zrobił z „Gojką" fein geszft, wynajął sklep z czynszem po zł. 100 miesięcznie. I byłoby wszystko w porządku gdyby Ebel nie był żydem, od czegóż żydowskie kepełe? Zapłacił za dwa miesiące po zł. 100 i dalej nie chce płacić, bo mówi, że nie ma z czego gdyż „mało" targuje i śmieje się w kułaki z „gojki" ofiaruje jej po zł. 50 miesięcznie.

Przypuśćmy, że chytry Icek „omamił" p. Kordasiewiczowa, która leciała na srebrniki żydowskie, ale gdzie był wówczas „Chrześcijański Związek kupców „Gwiazda" iż dopuścił do tak haniebnej tranzakcji pod jednym dachem z żydem? Nic dziwnego, że „Gwiazda" nie reagowała na tę prowokację bo u siebie urządza kursy techniczne i 4-ch żydów kształci na techników! Czy to także po chrześcijańsku? Panowie z „Gwiazdy" bądźcie konsekwentni i dajcie sobie przemalować szyld na Gwiazdę trzy ramienną Dawida! A teraz rzecz najtragiczniejsza. Pani Kordasiewiczowa ma zięcia masarza, który nie chciał dopuścić — ażeby żyd szachraj zagnieździł się w domu i chciał sam wynająć sklep u matki, ale nie za tak wygórowaną cenę zł. 100 jak żyd — obiecał a w dodatku, że jest zięciem. Niepomogła prośba zięcia jak na urągowisko musiał się wyprowadzić z własnego domu do żydowskiej „budki" gdzie prowadzi sklep masarski! Czy tak postępuje Polka, matka ze swoimi dziećmi? Hańba jej! Stawiamy ją pod pręgierz nie zgangrenowanej opinji publicznej Borysławia!

„Ropa".

Z Niemna k. Lidy

Nie chcemy żydów u siebie.

Szczęśliwi byli mieszkańcy Niemna dopóki nie gościli w swoich murach żydów.

Nikt nie zatruwał tu życia, nikt nie profanował naszych świąt i nie rozumieliśmy nienawiści.

Aż oto osiedlił się w naszej cichej, spokojnej mieścinie żyd Ostrowski, a otworzywszy tu sklep, zaprzysiągł sobie dorobić się tu majątku, a dla łatwiejszego ssania soków sprowadził więcej „jewrejów".

Taka niepożądana gościnność chałacierza żyda i jego jewrejska przysięga poruszyła mieszkańców Niemna — to też nic dziwnego, że w nocy z dnia 26 na 27 listopada r. b. zostały rozklejone kartki — wzywające żyda Ostrowskiego do opuszczenia bajecznego zakątku, jakim jest Niemen w terminie do dnia 1 XII. r. b.

Policja dziś energicznie poszukuje inicjatorów i winowajców rozklejania kartek, ale pytamy na co? Kto zabroni na wymawiania gościnności żydowi? Kto zmusi nas trzymać pasożyta?

Kto może nam rozkazać by tych (żydów) którzy są odwiecznymi naszemi wrogami — my ich popierali?

Nikt. Ojczyzna nasza dla tych. którzy na śmierć i życie o chłodzie i głodzie zdobywali ją, — a nie dla tych, co się kumali z czerwonymi najezdnikami. Tak rozumieją mieszkańcy Niemna, a nad tem czuwamy my byli wojskowi.

b. wojskowy sfederowany.

——o§o——

Z osady Irena przy stacji Dęblin.

Żydostwo niszczy przemysł polski a popiera bolszewję

Osada Irena ma do 60 sklepów żydowskich i parę sklepów chrześcijańskich, kooperatywę z trudem borykającą się i aptekę chrześcijańską z personalem żydowskim. Oprócz gimny polsko-żydowskiej jest jeszcze gmina czysto żydowska z sołtysem żydem na czele. Jednem słowem „państwo" (palestyńskie) w państwie (polskiem). Na wójta gminy wybrali żydzi (większością swych głosów) skrajnego socjalistę, ale na szczęście p. Starosta go nie zatwierdził i kazał sprawować obowiązki b. wójtowi nadal. W Irenie często policja z żandarmerją łapią żydków-komunistów i całemi autami z komunistyczną literaturą ich wywożą.

W każdym magazynie są plakaty: „Kupuj towar polskiego wyrobu"! a same magazyny zawalone są towarem żydowskim. I cóż? Kupują ten towar urzędnicy, gospodarze i oficerskie rodziny. Pierwsi, bo na kredyt, chłop, bo nie zna się na towarze, a rodziny oficerskie zadawalniają się rozwieszonymi plakatami. Chociaż widzą, że towar bolszewicko-żydowski... — niech tam i bolszewik-żyd zarobi, będzie miał więcej na kule i armaty na polskich oficerów. **W centrum Polski wszystkie miasteczka prowincjonalne zawalone są towarem bolszewickim: 1) iest tani, 2) nie podlega kontroli podatkowej, 3) żydzi polscy, gdyż tylko oni szmuglują ten towar, w ten sposób niosą poparcie żydom bolszewickim.**

Nie darmo żydzi a z niemi bolszewicy, chlubią się, że chociaż od Warszawy odstąpili i pozostawili swych agentów, aby ci przygotowali grunt dla „tryumfującego" komunizmu.

Tymczasem, co robi Izba Skarbowa? urzędnicy celni? i t. d.

Żydzi mają sklepy zawalone towarem bolszewickim a mimo to, nie zwraca niczyjej uwagi. co to za towar? jaką drogą on się tam dostał? Żydzi cieszą się zupełną pod tym względem swobodą.

Jeśli tak pójdzie dalej, to zamknie się wszystkie fabryki w Polsce, a masy bezrobotnych wylegną na ulicę, a wszystko to z przyczyny: „lojalnych polaków-żydowskiej narodowości".

Co robi polskie społeczeństwo? Kiedy przestanie być pachołkiem żydowskiem, który ostatnim swoim groszem, za pośrednictwem żydów z Polski wspomaga i popiera żydostwo bolszewickie? Czy nie opamiętamy się nigdy?

Urzędnik.

——o:§:o——

Z Słonima

Rozmowa telefoniczna.

Tu mówi Karpel, czy to nasz komisarz chory kasy? Ja sze dowiedział, że w chora kasa skradł swój złodziej 400 zł., wielmożny komisarz wi, że ja daje pieniędzy wszystkim dziedzicom — to i dla dobrodzieja mogę pożyczyć na 6 proc. ażeby ten szwindel pokryć — tylko proszę nie mówić nic nikomu — bo to zaraz „Ski" jak sze dowi będzie znowu giwałt.

Zgoda kochany Karpelku, pieniędzy przyszlij, a co do „Ski" nie obawiaj się — Już my jemu tym razem zbudujemy potężną sprawę, wszystkie żydki przyrzekli, że mu sprawę zrobić. Uj! gute, gute.

Ja sze już postaram zrobić drugi rajski wieczorek — dziewczynki, sam cymes, tylko niechby wielmożny komisarz znowu nie dostaje te „biała gorączka" i nie biegnie nago po ulicy — bo to już wszystkie gadają o tem w Słonimie.

Dobrze Karpelku, tym razem pomalowałem wąsy na czarnq, nikt mnie już nie pozna — a dziś wieczorem spotkajmy się w cukierni „elite" — dobrze? no bywaj zdrów. Agite cześć. Uj! A cholernik ten „S-ki".

Podsłuchał S-ki.

JEŚLI O PANU KARPEL MOWA, TO JESZCZE PARĘ SŁÓW:

Panie Rypel Bardzo się cieszymy iż pan Karpele tak dalece interesuje się „Hasłem Podwawelskiem", iż cały transport, jaki nadejdzie do Słonima wykupuje pan. Proszę jednak w przyszłości chociaż jeden egzemplarz zostawić dla mnie, nie biorąc go jednak do ręki, aby cebulą nie śmierdział. Ufam iż nie odmówi mi pan tej drobnostki, więc żegnam.

Żyd wynagradza pracę goja biciem Żydzi biją kolportera naszego pisma.

W dniu 6 bm. wielu mieszkańców miasta Słonima było świadkami następującego zajścia.

Do żyda Staka zamieszkałego przy ul. Mostowej nr. 3 zgłosiła się M. B. i zarządała uregulowania należności za pracę w kwocie 16 zł. — w odpowiedzi na to żyd Stak zbił bezbronną kobiecinę i wyrzucił na ulicę.

Napróżno nieszczęśliwa zalana łzami dobijała się do drzwi żądając 16 złotych. Katowskie serce żyda Staka było nieczułe, a uszy jego domu głuche.

Zawiele już u nas w Słonimie **Żydzi** mają popuszczone cugle. Mało tego, że wyzyskują i oszukują na każdym kroku „Goja", ale już zaczynają wynagrodzenie za pracę regulować biciem.

Sami wywołują nienawiść do siebie, pierwsi zaczepiają biją i prowokują a Rottenstreichy rozdzierają swoje szaty i w niebogłosy w Sejmie krzyczą, że Żydom źle w Polsce.

O rozwydrzona hydro! Nie zapominaj, że jesteś u nas tylko przybyszem, na obelgi i czynne zniewagi nie pozwolimy sobie.

Ostatni wyrzutek społeczeństwa tak tylko może postąpić jak Żyd Stak w Słonimie.

Niekoniec to jednak żydowskich zbrodni w Słonimie.

W dniu 5. b. m. o godz. 7 wieczór na przechodzącego ulicą Sienkiewicza kolportera Hasła Podwawelskiego rzuciło się kilku żydów i poczęli go bić. W czasie tego zgromadziło się moc żydów i z okrzykami „bić go" niech nie nosi gazet, bili go bezlitościwie. a jeden żyd dobył nawet noża.

Po ucieczce wstąpił pobity do Komisarjatu, meldując o zajściu. Dyżurny przodownik oświadczył, że sprawa ta jest związana z zajściem czwartkowym t. j. 29 X. kiedy to żydzi zrobili awanturę i napadli na kiosk i że sprawa ta będzie w Sądzie.

Świadek.

Z Żywca

"Żywiec bez żydów.„

Obecne zajścia antysemickie akademickie spowodowały mię do napisania wreszcie tego artykułu, bo „nie tędy droga" kochani moi Żywczanie! Ocknijcie się! Czy wiecie, co chcę wam powiedzieć? Oprzytomnijcie. i przestańcie myśleć, że mieszkacie w mieście wyjątkowem, gdzie niema Żydów!

Przywilej, który macie, że na terenie kilku ulic Żydom mieszkać nie wolno, zaślepił was tak, że nie zastanawiacie się iż przeszedłszy tabliczkę gminną na tej samej ulicy wchodzicie do sklepu żydowskiego, że sprawy w sądzie broni Wam **żyd** adwokat, że matkę ojca, żonę, dziecko leczy Wam żyd, że córki wasze spacerują rozbawione i roześmiane z młodzieżą żydowską, że synowie wasi spotykają się po ulicach, ogrodach, dębinach itp. z żydówkami, że na targu i jarmarku do kramów Waszych przylegają żydowskie, i że Wy w nich przecież kupujecie, że sklepy w Zabłociu prawie zawsze są pełne a Wasze świecą pustką!

A Wy przy każdej sposobności powtarzacie z dumą: „U nas nie ma Żydów". Ocknijcie się, bo ja Wasz brat, Żywczak z krwi i kości mówię Wam więcej, Wy bardziej niż inne miasta popieracie Żydów!

Żywiec, ten bez żydów, ma największy procent żydów lekarzy z całej zachodniej Małopolski, adwokatów katolików 4 — a Żydów? Porachujcie tylko dokładnie! Teraz temat ten jest bardzo na czasie; synowie wasi zwalczają żydów, postanawiają ich usuwać ze swych związków i stowarzyszeń; i Wy złączcie się z nimi, zwalczajcie żydostwo niechrześcijańskiem i nieracjonalnem biciem, ale rozumnem i sprawiedliwem postępowaniem względem swoich.

Czy pomyśleliście, że nie byłoby potrzeba tych obecnych walk, gdybyście na każdym kroku żydom nie pomagali z waszej własnej kieszeni do zbogacenia, nie napływaliby do Polski taką falą, gdyby im tu nie było tak dobrze, gdyby Polak katolik nie poszedł do Żyda po jedwab czy śledzie, nie rozwinąłby się ich handel tak jak się rozwija, a gdy mi powiecie, że musisie iść tam, gdzie taniej — to ja was zapytam: a ci adwokaci i doktorzy-Żydzi mniej biorą za rozprawę? mniej biorą za wizytę? a zapytam się, dlaczego tak nie macie honoru i wstydu że widząc, iż w sklepach waszych rzadko zobaczysz Żyda, sami ich sklepy przepełniacie? Zapytajcie tych paru adwokatów-katolików czy prowadzą sprawę jakiemu Żydowi, zapytajcie tej garstki katolików leka-

rzy ilu Żydów u nich się leczy? Przyczyna w tem, że Żydzi popierają swoich i gdy napłynęła fala lekarzy i adwokatów ich współwyznawców przenieśli się wszyscy do nich. Nie mówię specjalnie o lekarzach — patrzcie na adwokatów — parę lat wystarczy dla nich by sobie wille i domy budowali nie rzucaliby się przeważnie tylko na intratne zawody adwokaturę i medycynę, gdy by nie byli pewni waszego poparcia! Zliczcie te tłumy Żywczan płynące do Żydów lekarzy! „To chodzi o zdrowie, oni są mądrzejsi“ przypuszczacie, co jeden się osiedli lecicie — a co wam nablaguje, zachwycacie się i wołacie: „Ten jest najmądrzejszy“.

Mieszczaństwo skromniejsze żywieckie i wieś jest więcej wytłomaczona, bo mniej inteligentna część społeczeństwa wzoruje się na wyższej inteligencji — więc tu winuję najbardziej właśnie inteligentne obywatelstwo żywieckie i sfery urzędnicze.

Kto leczy sędziów i ich rodziny? Żyd. Kogo pan burmistrz wzywa w nocy do siebie? Żyda. Kto leczy u katolika notarjusza? Żyd. Kto leczy księdza? Żyd. Kto jest najwięcej wzywany przez sąd do orzeczeń-Żyd A na pytanie w tej materji odpowiadają sędziowie „Do niego mamy największe zaufanie“. Czy to nie policzek wymierzony wszystkim katolikom-lekarzom? Więc ich zaprzysiężenie nie wzbudza zaufania — tylko pewniejszy w orzeczeniu jest Żyd,wiedza zaś nabyta studjami klinicznemi i długoletnia praktyką nie może konkurować w głowach p. sędziów z roczną praktyką gdzieś jakiegoś Żyda? Żywczanie, mieszczanie, obywatele, urzędnicy, patryjoci i katolicy. Ocknijcie się. Pomyślcie, że każdy Żyd czy ten od cebuli czy ten od medycyny czy prawa, gdyby mógł, strułby was i zniszczył. Dlatego z łatwością Żydzi pomagają wam w spędzaniu płodu — bo mniej porodzi się chrześcijan — a im mniej chrześcijan tem lepiej dla Żydów.

Zastanówcie się, że ten, który spiesznie leci na wasze wezwanie, robi to nie z uprzejmości ani troski o wasze zdrowie, ale poto by jaknajprędzej złapać te kilka złotych. A jeszcze badźcie sprawiedliwsi. Gzy macie wogóle powody przekładać Żydów lekarzy nad katolików? Toż znam dzisiątki wypadków gdzie rodzina lecząca się lata u katolika i żywa i zdrowa idzie do nowoosiedlonego Żydka. A czy zastanowiłeś się kochany Żywczaku, czy potrzebujesz to robić? Że lekarstwo zapisane przez katolika nie pomaga w parę godzin lub po jednym dniu, już nie masz do niego zaufania i lecisz do Żyda. O naprawdę naiwny człowieku. Tamten ci dużo nagada i już mu będziesz wierzył, i czekał i leczył się u niego i tydzień i dłużej, a skadże wiesz, że po leczeniu kilkudniowem ten katolik-lekarz byłby cię też do zdrowia przywrócił? Ale tyś od niego żądał cudu, bo za parę godzin byłeś z niego niezadowolony i zmieniłeś go a Żydowi wierzysz i czekasz — a czemu? bo masz wszystkich niestety wspólną wadę, wolisz co obce i dlatego że obce, nie polskie wierzysz, że lepsze.

Więc ocknij się — nie będzie potrzeba krwią i życiem dzieci naszych opłacać prze pełnienia uniwersytetów Żydami gdy ich popierać przestaniemy, pójdą sami i zostanie miejsce na wasze dzieci. Przypomnijcie sobie czasy z których tłumy posyłacie teraz na medycynę. Przypomnijcie sobie te czasy gdy był jeden tylko lekarz Żyd na Zabłociu na całą okolicę a was tylu, Bogu dzięki i zdrowych i pięknych i silnych choć nie on jeden wszystkich leczył więc ci katolicy lekarze wam nie poszkodzili.

Nie bądźcie złymi Polakami i katolikami bo i grzech popierać żydów i nie potrzebujecie zupełnie.

Może ten mój apel rodowitego Żywczaka patrzącego jak z naszych pieniędzy a na krzywdę katolików panoszą się żydzi u nas a wy wciąż myślicie „u nas niema żydów“ otworzy wam oczy, może wreszcie uwierzycie o tych adwokatach kupcach i doktorach że

„Cudze chwalicie, swego nie znacie
Sami nie wiecie, co posiadacie“.

—o§o—

Z Tarnobrzega

Tarnobrzeg a żydzi. Tarnobrzeg śpi.

Gdyby hasło brzmiało Tarnobrzeg — odzew napewno brzmiałby — żyd, bo w dzisiejszym stanie rzeczy, te dwa słowa są ze sobą ściśle złączone.

Sklepów katolickich jest w Tarnobrzegu zaledwie kilka, gdy natomiast żydowskich napewno ponad sto. A dlaczego? Raz dlatego, że obywatel miasta Tarnobrzega nie chce zrozumieć, że koniecznością dni dzisiejszych jest bojkot żydów na każdem polu i z uporem popiera handel żydowski, po drugie dlatego, że w tych sklepach katolickich, jakie w Tarnobrzegu istnieją, ceny w porównaniu z cenami w sklepach żydowskich są conajmniej o 30 proc. wyższe(!), po trzecie zaś dlatego, że brak poprostu reprezentantów katolików w pewnych dziedzinach handlu.

Czy np. p. Franciszek Babula jako najpoważniejszy przedstawiciel handlu w Tarnobrzegu nie mógłby przy swoim sklepie towarów spożywczych zaprowadzić działu bławatnego, działu galanteryjnego i wogóle tych wszystkich działów, których brak w rękach katolickich daje się odczuwać? Koncesję mógłby zapewne otrzymać bez trudności. A pomijając to, że takie rozszerzenie handlu wpłynęłoby dodatnio na jego stan finansowy, przyczyniłby się wybitnie do podniesienia polskiego handlu.

„Bratnia Pomoc“ powinna też uposażyć swój sklep w te wszystkie artykuły, jakich potrzebuje każdy kulturalny człowiek. Czyż nie powinno powstać jeszcze kilka katolickich sklepów w Tarnobrzegu? Czy młodzież szkolna musi używane książki sprzedawać żydowi za 30 proc. ich wartości, by odkupując je w roku przyszłym płacić za nie cenę dwu — a nawet trzykrotną? Czy księgarnia p. Kazimierza Szpilki nie mogłaby wydrzeć żydowi tego zarobku z ręki? Czy grosz polskiego robotnika zdobyty w krwawym pocie czoła (bo przecież młodzież szkolna rekrutuje się przeważnie ze sfer rolniczych) ma rozpychać kieszeń żydowską, by ten mógł z dumą kroczyć po mieście, patrząc każdemu bezczelnie w oczy i czekając na ukłon?

Nie, tak być nie powinno!

Jeśli Polak pracuje, to nie dla dobra obcego, lecz dla dobra swego państwa i swego własnego.

Pieniądz polski dla Polaka!
Polska cała dla Polaków!

Gdy dziś cała polska młodzież akademicka, widząc grożące Polsce niebezpieczeństwo żydowskie, stanęła do walki o polskość, o byt Polaków, — Tarnobrzeg śpi. Spi snem sybaryty i snoba nie zastanawiając się nad grożącem mu niebezpieczeństwem, śpi z uporem, miast stanąć do walki. Nie chce zrozumieć, że walka ta toczy się o śmierć lub życie.

Akademicy Polacy z Tarnobrzega oczekują od swego miasta przebudzenia z niezdrowego snu i zrozumienia, że żyd nie jest przyiacielem, ale zdecydowanym wrogiem!

Każdy Polak winien nosić zieloną wstążkę, jako oznakę rozbratu z wszystkiem co żydowskie.

Akademik z Tarnobrzega.

Wydawca: Ludwik Gronus. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusa i Ski w Krakowie.